

Delegacja parlamentarzystów belgijskich przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) Dnia 4 bm. spodziewany jest przyjazd do Polski — na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — delegacji parlamentarzystów belgijskich z senatorem R. Motzem — przewodniczącym „Międzynarodówki Liberałów” na czele. W skład delegacji wejdą członkowie Senatu i Izby Reprezentantów Belgii — przedstawiciele szeregu partii politycznych tego kraju.

W dniu 1 bm. do Polski przybył jeden z członków delegacji parlamentarzystów belgijskich — członek Izby Reprezentantów z ramienia Partii Liberalnej, p. Ernest Demuyter z małżonką.

W pierwszym dniu swego pobytu w Polsce parlamentarzysta belgijski zatrzymał się w Poznaniu, gdzie złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej J. Pieprzykowi oraz zwiedził zabytki miasta.

W dniu 2 bm. poseł Demuyter przybędzie do Warszawy.

Wymiana audycji telewizyjnych między ZSRR a USA

MOSKWA (PAP) Moskiewska stacja telewizyjna rozpoczęła regularne nadawanie amerykańskich kronik filmowych realizowanych przez pracowników telewizyjnej agencji kronik filmowych „Telexnews” w Nowym Jorku.

Amerykanie ze swej strony oglądają na ekranach telewizorów radzieckie filmy dokumentalne, popularno-naukowe i kroniki sportowe.

Wkrótce angielskie stacje telewizyjne rozpoczną nadawanie koncertów w wykonaniu najlepszych muzyków radzieckich.

Coraz więcej zobowiązań — odpowiedź na apel CRZZ

◆ Goplana wykona plan roczny do 20 XII br.

◆ Krochmalnia „Staw” wzywa zakłady „Wronki”

W Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Goplana” największe znaczenie ma dział produkcji karmelu, skupiający ok. 50% całej produkcji zakładów. Stąd też zobowiązania podjęte przez pracowników tego działu będą miały decydujący wpływ na dalszą pracę „Goplany”. W dziale karmelu pracownicy obsługujący maszynę formującą cukierki postanowili zwiększyć produkcję każdej z tych maszyn o 30 kg dziennie. Zwiększy to produkcję całego działu o 450 kg na dzień.

W II oddziale „Goplany” — pracownicy drażetkarni zobowiązali się zmniejszyć odpad o

Cena 20 gr

GWIAZDA WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie A B

Poznań, wtorek 4 X 1955 r.

Nr 236 (3634)

140-tysięczna rzesza młodzieży w 78 uczelniach zainaugurowała nowy rok akademicki

WARSZAWA (PAP) 1 października, 140-tysięczna rzesza młodzieży, studiująca w 78 uczelniach kraju zainaugurowała nowy rok nauki 1955/56.

Zebrani w aulach uczelni wyższych na tradycyjnych uroczystościach inauguracji pracownicy naukowcy i studenci wysłuchali listu ministra szkolnictwa wyższego — Adama Rapackiego, omawiającego zadania szkolnictwa wyższego w bież. roku nauki.

W czasie inauguracji odbyły się uroczyste immatrykulacje ponad 40 tysięcy młodzieży rozpoczynającej pierwszy rok studiów.

Wielu pracownikom naukowym za ich osiągnięcia w pracy wręczono odznaczenia państwowe.

W NAJSTARSZEJ UCZELNI POLSKIEJ

Na Uniwersytecie Jagiellońskim zainaugurowano 592 rok nauki. Ta najstarsza w

naszym kraju i jedna z najstarszych w Europie uczelnia wyższa rozpoczynała rok szkolny według dawnych tradycji. Do pięknie przystrojonej auli uniwersyteckiej, tak jak przed setkami lat, wkroczyli — poprowadzeni przez niosących insygnia uniwersyteckie pelli — profesorowie w togach i biretach, prorektorzy w czerwieni i w złotych łańcuchach, rektor w fiolecie i gronostajach.

Po wręczeniu przez młodzież rektorowi i profesorom wiązanek kwiatów, odbyła się uroczysta immatrykulacja studentów I roku i wykład inauguracyjny profesora Z. Klemensiewicza pt. „Wielkość Mickiewicza na tle rozwoju języka polskiego”.

W UCZELNIACH STOLICY

Ponad 12 tysięcy studentów rozpoczęło nowy rok szkolny w największej polskiej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej. Serdecznie powitali studenci zajmujących miejsca na podium członków senatu akademickiego, ubranych w tradycyjne togi.

W uroczystości na politechnice, w której kształcą się wielu studentów z Korei, udział wzięli ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej w Polsce Ho Guk Bon.

Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników naukowych

WARSZAWA (PAP)

W dniu inauguracji nowego roku nauki na wyższych uczelniach wielu pracowników naukowych wręczono wysokie odznaczenia państwowe przyznane im przez Radę Państwa za zasługi w pracy zawodowej.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został: prof. dr Władysław Bratkowski z Politechniki Łódzkiej, prof. dr Andrzej Gródka, rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, prof. dr Kamil Steko z Uniwersytetu im. B. Bieruta we Wrocławiu i prof. dr Bronisław

Morderca bohatera milicjanta ujęty

WARSZAWA (PAP)

W wyniku energicznych poszukiwań prowadzonych przez M. O. dwaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy — sierżant Feliks Skiba i st. strzelec Józef Ostrowski ujęli w dniu 2 bm. w godzinach rannych Jerzego Paramonowa — zabójcę st. sierżanta M. O. Zdzisława Łęckiego. Wraz z mordercą ujęty został drugi bandyta. Paramonow posiadał przy sobie broń, przy użyciu której dokonał zabójstwa.

Bandyci, poza zabójstwem st. sierżanta Łęckiego, dokonali szeregu napadów na terenie Warszawy i okolic.

Podobny przebieg miały uroczystości w pozostałych uczelniach wyższych Warszawy — największego ośrodka studenckiego kraju.

W 10 UCZELNIACH ŁODZI

W robotniczej Łodzi — gdzie nie było w okresie międzywojennym żadnej wyższej uczelni — uroczystości inauguracyjne odbyły się w 10 szkołach wyższych.

Przyjęcie z okazji 6 rocznicy powstania ChRL

WARSZAWA (PAP)

W dniu 1 bm. w godzinach wieczornych ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nan wydal w salach ZZZP w Warszawie przyjęcie z okazji 6 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego PZPR: Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold i Konstanty Rokossowski, wiceprezesi Rady Ministrów — Tadeusz Gede i Stefan Jędrzychowski, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Marszałek Sejmu Jan Dembowski i Wacław Barcikowski, sekretarz Rady Państwa Marian Ry-



Absolwenci szkół ogólnokształcących zdobywają kwalifikacje rolnicze

Ponad 1 tysięcy dziewcząt i chłopców — absolwentów szkół ogólnokształcących, zgłosiło się na specjalne kursy uprawniające do zdobycia kwalifikacji technika rolnictwa różnych specjalności. Kursami tymi, zorganizowanymi w bież. roku po raz pierwszy przez Ministerstwo Rolnictwa, zainteresowała się również młodzież, która ukończyła szkoły ogólnokształcące w latach poprzednich, a dotychczas pracuje w biurach różnych instytucji. Obecnie wielu spośród tych absolwentów postanowiło zdobyć zawód, który zapewni im pracę ciekawszą i dającą większe możliwości niż praca biurowa.

Najwięcej — 700 zgłoszeń — wpłynęło na roczne kursy rachunkowości rolniej i na kursy mierniczych.

29 ub. m. przybył do Warszawy zespół Białoruskiego Państwowego Akademickiego Teatru im. J. Kupala, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Na zdjęciu: powitanie zespołu na Dworcu Głównym. Do słuchaczy Polskiego Radia przemawia laureatka Nagrody Stalinskowej, artystka Larisa Aleksandrowska.

CAF — Fot. Dąbrowiecki

W dniach od 3-14 bm. Festiwal Filmów Polskich w ZSRR

WARSZAWA (PAP)

W związku z Festiwalem Filmów Polskich w ZSRR, który odbywać się będzie w dniach od 3 do 14 października br., wyjechała 1 bm. do Związku Radzieckiego 5-osobowa delegacja filmowców polskich.

W czasie Festiwalu Filmów Polskich w ZSRR wyświetlane będą w kinach radzieckich filmy: „Pokolenie”, „Kariera” i „Godziny nadziei”.

Goście chińscy na statku-bazie „Fryderyk Chopin”

GDĄŃSK (PAP)

W ostatnim tegorocznym rejsie na łowiska Morza Północnego statku-bazy „Fryderyk Chopin” bierze udział grupa fachowców gospodarki rybnej z Chińskiej Republiki Ludowej z Wang Tsun-jenem, zastępcą dyrektora Instytutu Gospodarki Rybnej w Tain-Lao na czele. Grupa ta przybyła na wybrzeże gdańskie, by zapoznać się z organizacją pracy, techniką połowów i przetwórstwa rybnego z osiągnięciami naukowców Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni oraz z bezpośrednią pracą polskich rybaków na morzu. Goście chińscy zwiedzili już morski instytut rybacki przedsiębiorstwa „Dalmor” i „Arka” oraz zakłady rybne w Gdyni. W rejsie na „Chopinie” poznają oni w praktyce organizację pracy naszej floty dalekomorskiej oraz sposoby połowów. W tym celu pływać oni będą m. in. na trawlerach „Rega” i „Rawka” — prowadzących jednostkach „Dalmoru”.

Oprócz grupy fachowców gospodarki rybnej — na Wybrzeżu Gdańskim bawią także chińscy fachowcy ratownictwa okrętowego, zapoznają się oni z techniką wydobywania wraków z dużych głębokości; fachowcy pracy portów oraz grupa fachowców remontu statków. Portowcy chińscy zapoznają się z pracą portu w Gdyni, a remontowcy — z działalnością gdańskiej stoczni remontowej.

VIII losowanie obligacji NPRSP rozpoczęte

Padły pierwsze wygrane

WROCLAW (PAP)

W dniu 1 października br. we Wrocławiu rozpoczęło się VIII z kolei losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Losowanie wzbudziło wielkie zainteresowanie mieszkańców Wrocławia, którzy tłumnie przybyli do gmachu PKO.

Poruszenie na sali wywołuje wiadomość, że na obligację nr 160199 padła premia w wysokości 5 tysięcy zł.

Z okazji święta rumuńskich sił zbrojnych

Wiceprzewodniczący Rady Ministrów i Minister Sił Zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej Tow. gen. armii Emil Bodnarus

BUKARESZA

W dniu święta bratnich sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, oraz żołnierzom rumuńskich sił zbrojnych gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa swojej ojczyzny i wzmacnienia wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi niepodległy Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony nar. Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

Odnaczenie pośmiertne Lucyny Krzemienieckiej

WARSZAWA (PAP)

1 października br. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb zmarłej piskarki dla młodzieży Lucyny Krzemienieckiej. W pogrzebie udział wzięli m. in. liczni pisarze oraz młodzież szkolna. Minister kultury i sztuki W. Sokor ski udekorował trumnę Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, przyznany pośmiertnie Lucynie Krzemienieckiej za zasługi na polu literatury dziecięcej i młodzieżowej.

Skutki obłędnej polityki rządu francuskiego w Afryce północnej

Głosy prasy zachodniej w sprawie Algeru i decyzji rządu Faure'a

NIU JORK (PAP) Departament Stanu wstrzymał się od oficjalnego komentowania decyzji rządu francuskiego.

Natomiast prasa amerykańska rozpatruje cały problem z różnych punktów widzenia. „New York Times” pisze w poniedziałek, że uchwała Zgromadzenia Ogólnego była „poważnym błędem”. Dziennik podziela stanowisko delegacji francuskiej, iż „Alger jest legalnie częścią Francji, na którą, w myśl Karty, nie rozciąga się jurysdykcja ONZ”.

Podkreślając fakt, że za umieszczeniem sprawy Algeru na porządku dziennym głosowały państwa „bloku radzieckiego” i „bloku azjatycko-afrykańskiego”, „New York Times” uważa za smutne „delegacji francuskiej nie poparły”. Filipiny i nawet tacy członkowie NATO, jak Grecja i Islandia. Te ostatnie państwa — zdaniem „New York Times” — „pogwałcili pakt atlantycki, który wyraźnie wziął pod swą obronę algerski departament Francji”.

Z drugiej strony wspomniany dziennik amerykański krytykuje rząd francuski pisząc: „Francja nie może uchylić się od swej części odpowiedzialności za to, że sama naraziła się na taki cios dla swego prestiżu, a to wskutek słabości swego rządu i zamieszania u siebie w kraju, jak również w następstwie błędnej i opieszałej polityki w swych posiadłościach zamorskich”.

Londyński „Times” traktuje decyzję rządu francuskiego jako „kulminacyjny punkt długiego szeregu protestów, z jakimi występowały mocarstwa kolonialne przeciwko próbom interpretowania Kar-

ty NZ jako aktu oskarżenia kolonializmu”. „Daily Telegraph” nawiązuje do faktu, że Wielkiej Brytanii groziła debata nad drażliwą sprawą Cypru i pisze: „Wielka Brytania mogła się znaleźć w analogicznej sytuacji, jeśli chodzi o sprawę Cypru. Ponieważ Francja udzieliła nam poparcia w tej sprawie Grecja głosowała przeciwko Francji w sprawie Algeru. Te klótnie w łonie sojuszu atlantyckiego są już same przez się nader szkodliwe”.

„Daily Express”, zaniepokojony nastrojami antykolonialnymi w ONZ, nawołuje wręcz rząd brytyjski, by od razu wycofał się z Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyjątkiem wśród angielskich dzienników burżuazyjnych jest „News Chronicle”, który uważa, że „Francja zrobiłaby lepiej, gdyby zgodziła się na przedyskutowanie kwestii algerskiej”.

Francuska prasa burżuazyjna uważa reakcję rządu francuskiego za usprawiedliwioną, ale jednocześnie komentuje krytycznie politykę rządu Faure'a.

„Combat” wyraża pogląd, że rząd francuski „nie mógł zareagować inaczej”.

Należy jednak przyznać — stwierdza „Combat” — że ludzie odpowiedzialni za politykę francuską nie uczynili nic, aby zapobiec tej reprementacji ze strony ONZ. Problem algerski wyłaniał się już od lat. Należy przyznać, że przywódcy francuscy zademonstrowali przed całym światem swoją bezsilność, a przede wszystkim upór, w jakim zaprzeczali istnienie problemu, który zostanie rozwiązany przeciwko nam, jeżeli sami go nie rozwiążemy.

Organ FPK „L'Humanité” stwierdza, że bojkotując ONZ i grożąc odroczeniem podróży premiera Faure'a do Moskwy, rząd skierował politykę francuską na „niebezpieczną drogę”, a to w szczególności ze względu na fakt, że za kilka tygodni odbyć się ma w Genewie konferencja ministrów spraw zagranicznych. „Prawda” jest — pisze dziennik — że obłędna polityka rządu francuskiego w Afryce północnej tak bardzo izolowała go w międzynarodowej opinii publicznej, że zachwiała to całym systemem zachodnim”.

Z ostatniej chwili

Delegacja francuska odwołana z ONZ

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi, że w związku z umieszczeniem sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, delegacja francuska w ONZ została odwołana.

Przewodniczący delegacji francuskiej, minister spraw zagranicznych Antoine Pinay ma wrócić do Paryża w niedzielę lub w poniedziałek.

W najbliższych dniach przybędzie także do Paryża dla konsultacji z rządem francuskim stały delegat Francji ONZ H. Alphand.

PARYŻ (PAP)

Omawiając umieszczenie sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz odwołanie delegacji francuskiej z Nowego Jorku, dziennik „Monde” pisze: „Kola polityczne zamierzają działać energicznie. Jest prawie pewne, że podróż premiera Faure'a i ministra Pinay'a do Moskwy zostanie odwołana z powodu głosowania delegacji radzieckiej za umieszczeniem problemu algerskiego na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Z drugiej strony, jeśli nie bierze się w tej chwili pod uwagę natychmiastowego od-

Marszałek Harding przybył na Cypr

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa donosi z Nicosii, że 3 października przybył tam samolotem z Londynu marszałek Harding, nowy gubernator Cypru. W związku z przybyciem Hardinga wydano rozległe zarządzenia policyjno-wojskowe. Liczne patrole kontrolowały cały ruch między lotniskiem a siedzibą gubernatora.

Peron schronił się w Paragwaju

NOWY JORK (PAP)

Agencja France Presse donosi na podstawie komunikatu radia paragwajskiego, że były prezydent Argentyny Peron przybył dnia 2 bm. do stolicy Paragwaju — Asuncion.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR wyjechała do Jugosławii

MOSKWA (PAP)

3 bm. wyjechała do Jugosławii na zaproszenie Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii delegacja Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkowem na czele.

Odpowiedź Chruszczowa na pytanie korespondenta dziennika „Prawda”

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że korespondent dziennika „Prawda” zwrócił się do N. S. Chruszczowa z następującym pytaniem:

W związku z tym, że w niektórych dziennikach francuskich ukazywały się różne wiadomości dotyczące Waszej wypowiedzi na temat Afryki północnej podczas rozmowy z francuską delegacją parlamentarną — czy nie moglibyście przedstawić istoty sprawy?

ODPOWIEDZ:

Poruszając sprawę wydarzeń w Afryce północnej miałem i mam przede wszystkim na myśli to, że ZSRR nie ingeruje w wewnętrzne sprawy innych państw oraz że właściwe rozwiązanie tego problemu może być znalezione, oczywiście przy uwzględnieniu słusznych praw i interesów narodów Unii Francuskiej.

Stanowisko narodu radzieckiego — jak mi się wydaje — nie wymaga specjalnych wyjaśnień i jest od dawna znane. Narod radziecki udziela moralnego poparcia dążeniom wyzwoleniczym narodów i sympatyzuje z tymi dążeniami.

Wokół wyborów w Indonezji

Największą ilość głosów zdobywają partie:

- narodowa
- Masjumi
- komunistyczna

DJAKARTA (PAP)

Prasa indonezyjska koncentruje uwagę głównie na wyborach parlamentarnych, które odbyły się 29 ub. m. w większości okręgów tego kraju. Dzienniki zamieszczają wyniki wstępne z niektórych dzielnic Djakarty, Bandungu i innych miast. Z doniesień tych wynika, że największą ilość głosów zdobyły partia Masjumi, partia narodowa, partia komunistyczna oraz muzułmańska partia Nahdatul Ulama. W takich miastach jak Djokjakarta, Semarang, Surabaya, Wonosobo i Magelang pierwsze miejsce zajęła partia komunistyczna. W Bandungu wysunęły się na czoło partie narodowa i komunistyczna.

Dzienniki podkreślają porażkę takich partii rządowych jak partia socjalistyczna, narodowa partia ludowa, partia robotnicza oraz partia Wielkiej Indonezji.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podaje także tymczasowe wyniki wyborów powszechnych w Indonezji. Według dotychczasowych danych, na Jawie środkowej poszczególne partie uzyskały następującą liczbę głosów: partia narodowa — 2.236.470, partia komunistyczna — 1.320.940, muzułmańska partia konserwatywna — 955.491 i partia Masjumi — 722.899.

NOWY JORK (PAP)

Korespondent Agencji Associated Press donosi z Djakarty, że według nieoficjalnych częściowych danych dotyczą-

cych w przybliżeniu zaledwie 20 proc. wyborców indonezyjskich partia narodowa b. premera Ali Sastraamidjojo zdobyła już 3.397.260 głosów, partia rządząca Masjumi — 2.208.477, partia komunistyczna — 1.939.529, partia muzułmańska „Nahdatul Ulama” — 1.533.183 głosy.

Na centralnej Jawie partia narodowa zdobyła przeszło 2 miliony głosów. Doniesienia z innych okręgów Jawy oraz z wysp Sumatra, Borneo, Celebes i Wysp Holenderskich, gdzie głosowanie odbywało się 2 października, świadczą o tym, że w wyborach wzięło udział 70—90 proc. uprawnionych do głosowania.

Stan zdrowia Eisenhowera

NOWY JORK (PAP)

Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych został opublikowany oficjalny komunikat o stanie zdrowia Prezydenta Eisenhowera. Komunikat stwierdza, że Eisenhower uskarżał się na pewne zmęczenie, jednak stan jego zdrowia jest dobry, temperatura, tętno oraz ciśnienie krwi — normalne.

Ze zjazdu „ojców miast”

Podniosłe przemówienie burmistrza Florencji

RZYM (PAP)

Jak już donosiłmy, dnia 2 bm. rozpoczął się we Florencji zjazd burmistrzów stolic krajów całego świata, zwołany przez Radę Mięjską Florencji z inicjatywy burmistrza — chrześcijańskiego demokraty — Giorgio La Pira.

Na posiedzeniu inauguracyjnym La Pira dokonując otwarcia zjazdu wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Stolice całego świata zeszyły się we Florencji po raz pierwszy w atmosferze braterskiej zgody. W dniu dzisiejszym Wschód i Zachód nie dzieli już bariera niefuochi. Łączy je pomost nadziei i przyjaźni. Powinniśmy obecnie dać wyraz temu, że narody Wschodu i Zachodu są członkami jednej rodziny, której na imię: ludzkość.”

Burmistrz Florencji sprecyzował następnie cele zjazdu.

„Po pierwsze — oświadczył La Pira — musimy podkreślić znaczenie miast dla ludzkości. W obliczu niebezpieczeństwa wojny atomowej odczuliśmy, jak drogie są nam miasta, w których w ciągu wieków całe pokolenia nagromadziły skarby swej kultury. Po drugie, zadaniem naszym jest wykazać nową, ogromną odpowiedzialność, jaka spoczywa na politykach. Miasta nasze nie mogą być skazane na śmierć.”

Kończąc przemówienie La Pira wyraził głęboką wdzięczność dla wielkiej czwórki — Bulganina, Edena, Eisenhowera i Faure'a, którzy dążyli w Genewie do zapewnienia pokoju ludzkości.”

Kto dostarcza Izraelowi samolotów?

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Kairu Agencja Reutersa, premier Egiptu Nasser oświadczył 2 bm., że władze egipskie przechwyciły dokumenty wywiadu francuskiego, z których wynika: iż Wielka Brytania dostarczała Izraelowi 97 samolotów. Nasser przemawiał w akademii wojskowej Egiptu.

KROTKIE FALE

Recepta ex-admirała

Ciepła emerytura stwarza doskonałe warunki do snucia najfantastyczniejszych myśli o świecie i ludzkości. Dobrze, jeżeli owe myśli nie wydostają się poza ściany sypialni. Gorzej natomiast, zgoda że, gdy produkt nie zawsze zdrowej wyobraźni wychodzi na jaw...

Niedawno amerykańskie czasopismo „Colliers” opublikowało artykuł admirała Charlesa M. Cooke'a, pozostającego obecnie w stanie spoczynku. Ex-admirał nawołuje w swym artykule o dostarczenie kominiangowcom z Taiwanu doradców operacyjnych i oficerów szkoleniowych (oczywiście z US-Army), żąda „zmobilizowania lotnictwa kominiangowskiego oraz sił lotniczych i morskich USA, tak aby mogło zaszczerwać w razie potrzeby lotnictwo ludowe”.

Ex-admirał wysuwa te propozycje wobec tego, że „komuniści nadal zamierzają zdobyć wyspę Quemoy, gdyż jest to punkt startowy na Formozę”.

Ale prawdziwy pazur „napoleoński” pokazuje pan Cooke dopiero wtedy, gdy stwierdza: „jeśli naprawdę chcemy złagodzić napięcie w Azji, to musimy postępować tam tak, jak działaliśmy w Europie — z pozycji siły”.

Poczekajmy jeszcze, co powie stary admirał o obecnej sytuacji w Europie... Można jednak już teraz złożyć się — po amerykańsku — sto przeciw jednemu, że pan Cooke domagać się będzie odgrzania „zimnej wojny”.

Drogi panie admirał! W stanie spoczynku, radzimy dużo spać, nie przejadać się i nie myśleć. No i budzić się nieco... przytomniej!

TYB



ELEKTROWNIA ATOMOWA W ZSRR
Na zdjęciu: centralny punkt dozymetryczny, kontrolujący stan powietrza w pomieszczeniach elektroni.

Pomożemy wsi — pomożemy sobie

Jedna praca goni drugą. Sierpień był miesiącem, który decydował o obfitości plonów zbóż kłosowych — październik jest miesiącem, który zadecydować ma o wysokości plonów upraw okopowych.

Sprawa nie jest łatwa. Przede wszystkim — ziemniaki. Jaka rolę one odgrywają w gospodarce narodowej, w życiu codziennym każdego obywatela — nie trzeba chyba powtarzać. Obrodziły one w tym roku nieszczerólnie. W tej sytuacji kopanie ziemniaków wymaga specjalnej pieczołowitości, wyjątkowego wysiłku. Chodzi o to, by jak najmniej ziemniaków — jak to się mówi — „odpaść”.

Ale „okopowe” — to nie tylko ziemniaki. To także buraki — pastewne i cukrowe. W sumie mamy tych okopowych do zebrania niemało — z obszaru ponad 3 miliony hektarów.

Czy wystarczy chłopskich rąk, by w ciągu października przeprowadzić wykopki na 3 miliony hektarów?

Nie wystarczy. Tym bardziej, że równolegle z wykopkami chłopci mają do przeprowadzenia inne, niemniej pilne roboty. Muszą na przykład przeprowadzić równocześnie bardzo pracochłonne zbiór kukurydzy, muszą dobrać pokarmy dla zwierząt, zbierać owoce, zbierać ziemniaki.

Trzeba więc chłopom pomóc. W sierpniu ludność miast podeszła na odsiecz wsi. Teraz trzeba, by po-

spieszyła na odsiecz wykopkom.

W jaki sposób może miasto w tej chwili pomóc?

Przede wszystkim — ofiarując na ten trudny okres ręce do pracy. Wiele jest np. ze spółow PGR, które odczuwają dotkliwy brak ludzi, które o własnych siłach, bez pomocy z zewnątrz nie podołają sprawnie i w terminie przeprowadzić wykopków. I trzeba powiedzieć jasno — te zespoły liczą na „pomoc miasta”.

Pewne jest, że niebawem pospieszają na wieś całe brygady robotników, urzędników, młodzieży. Wiemy np., że w najbliższych dniach 7 tysięcy studentów ze wszystkich uczelni w kraju wyjedzie do PGR-ów na wykopki. Chodzi jednak o to, by ich pomoc w wykonaniu tego najpilniejszego zadania rolnictwa okazała się pomocą faktyczną, a nie fikcyjną, albo jeszcze gorzej, jak to przecież bywało — niedowiedzią przysługą.

Organizacje partyjne i społeczne zakładów, przedsiębiorstw, uczelni, które delegować będą ludzi na wieś, muszą tę sprawę traktować jak najbardziej poważnie, właśnie tak, jak ona na to zasługuje. Wyjazdy na wieś mają charakter dobrowolny, obojętny, trzeba jednak za stanowić się, kogo się wysyła. Nastawienie powinno być takie: na pomoc wsi wysyłamy ludzi najlepszych, społecznie aktywnych, pracowitych, dyscyplinowanych. Teraz jest najlepsza okazja naprawienia błędów, które zdarzały się w czasie akcji zbrojnej, do wynagrodzenia gorzkich do-

świadczeń, których niejednego chłop doznał dzięki haniebnym wyczynom miejskiej chuliganerii.

Jak w każdej akcji rolniczej, tak i w tej, wiele do zdziałania mają stałe ekipy łączności miasta ze wsią. Choć by taka sprawa, jak wykorzystać stan koparek. W tej chwili nie są one jeszcze w tzw. pełnej sprawności. Nie brak np. POM-ów, którym trzeba pomóc w remontach koparek, które dotychczas jeszcze nie zdołały zaopatrzyć spółdzielni produkcyjnych w te cenne maszyny. A nie trzeba chyba tłumaczyć, jak wielki wpływ na szybkość zbiorów ziemniaków czy buraków ma pomoc koparek.

Udział miasta w zaopatrzeniu ludności i przemysłu w ziemniaki, buraki, nie kończy się jednak na bezpośredniej pomocy przy wykopkach. Trzeba pamiętać, że np. większość ziemniaków, jaką ludność zakupi na zimę, pochodzi będzie z obowiązkowych dostaw. Trzeba więc tych dostaw dopilnować, trzeba je potraktować jako zadanie pierwszoplanowe. I to jest obowiązek, który społeczeństwo kładzie „na serce” woje wódkim i powiatowym radom narodowym.

Niebawem na drogach wiejskich pojawia się samochody wiozące rozsiępane reszki ochotników. Nieraz wypadnie im minąć ciężarówki po samych naładowanych ziemniakami. Jak gdyby dla zdokumentowania, jak dalece pomoc udzielana wsi leży w interesie miasta.

F. M.

Dwanaście rozmów

Jestem jeszcze pod silnym wrażeniem tej podróży. Trwała trzy dni, podczas których przeżyłem prawdziwą „skokową” nie wielce poniżej 1600 kilometrów. Trasa wiodła przez powiaty: Wrzesnia, Konin, Kolo — do Turka; w drodze powrotnej zawiązałem o Kalisz i Ostrow. Jaki cel był tej dość uciążliwej wędrowi? Oto postanowiłem odwiedzić w miastach powiatowych, w POM-ach i PGR-ach ludzi ze średnim lub wyższym wykształceniem, którzy w ostatnich okresie rozpoczęli pracę w rolnictwie. Postanowiłem przekonać się naocznie, jak im się na nowych miejscach żyje i pracuje — zarówno tym z nakazami pracy jak i fachowcom „wydzielonym” z instytucji nierolniczych.

Powiedziałem od razu, że zadanie to nie okazało się proste. Przede wszystkim owych fachowców nie skierowano na wieś jeszcze zbyt wielu; sporo trud kosztowało odnajdywanie ich w terenie; nieraz wypadło śledzić dwukrotnie agronomów po dialektach ziemskich. Ale — jak to mówią — opłaciła się skórka za wyprawę. Miałem możność stwierdzić, że zdecydowana większość tych ludzi pracuje z zapałem, ma zapewnioną opiekę i na ogół dobre warunki bytowania. Oczywiście, sporo jest spraw drobnych i większych, które ich trapią. I o tych właśnie trudnościach i trudnościach postanowiłem napisać. Przypadł mi obowiązek interwiewowania w paru wypadkach; kilka ogólniejszych natury problemów uważam za potrzebne zasygnalizować wia- domość wojewódzkiej. Nie chciałbym jednakże nieść tego artykułu uczynić nieczytelnym. Dlatego oddaję głos moim rozmówcom, zachowując sobie prawo wyciągnięcia wniosków. Tak chyba będzie najlepiej.

1 Powiatowy Zarząd Rolnictwa we Wrzesni, mgr inż. Witold Konieczny, inż. Mieczysław Cyba.

— Obaj nie pracujemy w PZR długo. Przeszedłem do rolnictwa — ja z przedsiębiorstwa budowlanego, kolega Cyba z krolmalni. Trzeba powiedzieć, że powrót do zawodu przyjęliśmy z dużym zadowoleniem. Złazsacza, że nie jesteśmy młodzi i chodziliśmy nam równie o to, aby praca nasza znajdowała uznanie. Prezydium PRN oceniło nasze kwalifikacje: zostałem kierownikiem Zarządu Rolnictwa i zarazem członkiem prezydium, a inż. Cyba głównym agronomem. Zyskaliśmy więc moralnie i — nie można tego pomijać — materialnie. Trudności... Walczymy z trudnościami komunikacyjnymi. Samochody niby Prezydium PRN ma 3, ale — zupełnie wyjątkowo przydzielił któryś dla potrzeb PZR. A innych środków lokomocji brak.

2 Państwowy Ośrodek Mszynowy w Golinie, pow. Konin, technik Edmund Włoszczyński.

— Jestem tu od 2 sierpnia, skierowany na własną prośbę do POM po ukończeniu Technikum Samochodowego w Ka-

liszu. Pochodzę ze Stawiszyna w pow. kaliskim i byłem przekonany, że otrzymam skierowanie do POM-u w pobliskim Opatówku. Tu nie chciałbym pozostać. Przyszedłem na stanowisko dyspozytora. Okazało się, że w tym POM-ie jako mniejszym — stanowiska takiego nie ma. Jestem specjalistą na samochody, a nie ciągniki i miałem niezapewnione przeszkolenie 3-miesięczne na kolejnych odcinkach pracy. Nie ma tu o tym mowy. W Golinie jest trudno o mieszkanie, bo nie obowiązują planowa gospodarka lokalami. Do żony i rodziców daleko. Konieczne chciałbym do Opatówka...

3 Zespół PGR Maliniec, pow. Konin, inż. Kozlicki.

— Przeszedłem do PGR z przemysłu ziemniaczanego na stanowisko głównego agronoma. Praca ta odpowiada mi bardziej. Człowiek może z siebie wiele dać. Ale trzeba mu też zapewnić odpowiednie warunki bytowania. A w Malinie pod tym względem — niebardzo. W związku z rozbudową przemysłu w naszym powiecie istnienie Zespołu stoi pod znakiem zapytania. Nie dokonuje się zatem żadnych inwestycji. Tuż obok przebiega na przykład linia wysokiego napięcia. My jednak zmuszeni jesteśmy wytworzyć własny prąd o napięciu 110 V — do którego nie możemy zakupić żarówek. Wodę nosimy z podwórza (100 m). Te trudności są uciążliwe.

4 Ten sam Zespół PGR, technicy Nędzewicz i Lemowik.

— Obaj skierowani tu zostaliśmy nakazami pracy. Ja

zostałem starszym zootechnikiem, kolega Lemowik agronomem. Pracujemy nam się dobrze, ale są i kłopoty. Komunikacja. Do najbliższego gospodarstwa mamy 32 kilometry. Policzenie, ile godzin tracę na jazdę jednokonną? Tam i z powrotem — 6! Dla dobra służby przydałby się chociaż motocykl. Jechałoby się wtedy nie 6, lecz półtorej godziny. W chleb zapotrzebowany się jak gdzieś ktoś do Konina.

— Zupełnie z tym co mówił kolega Nędzewicz się zgadzam. Ale nie wspominał on, że brak u nas świetlicy. Rozrywki stanowi niedzielną wyjazd do kina w Koninie. Ale znowu komunikacja w dzień roboczy jest gorsza. Choć idzie mi tu nieźle, muszę wspomnieć, że jestem absolwentem Technikum Wisklinarskiego. Powinienem pracować w gospodarstwie wiklinarskim Centrali „Las”.

5 Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Koninie, agronom Maczka — z-ca kierownika.

— Owszem, w naszym Zarządzie pracuje kilka osób skierowanych nakazami pracy. Zatrudnieni w Koninie mają mieszkania. Tym, którzy mieszkają w terenie — przydzielono pobliskie rejony, tak, aby mogli prowadzić robotę na miejscu. Uważamy to za najskuteczniejszą. Trudności odczuwamy komunikacyjne (dla załatwienia sprawy w GRN Grodziec tracimy 2,5 dnia) i — „czasowe”. To znaczy — potrzebujemy środków lokomocji i więcej czasu na robotę terenową.

6 Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Kole, agronom Roman Monita.



Apel Centralnej Rady Związków Zawodowych znalazł odzew wśród robotników całego kraju. Na zdjęciu: brygada ciepielska Wacława Pnińskiego, pracująca przy budowie przy ulicy Nowotki (Nowy Muranów) zobowiązała się wykonać szalunek IV p. segmentów A i B oraz rozszalować i piętrowy blok do 15. X. 1955 roku. Brygada Pnińskiego osiąga średnio 240% normy.

CAF — fot. Tyminski

— Nie uwierzcie jeśli wam powiem, że ja, doświadczony rolnik, byłem do niedawna pomocnikiem cieśli w Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Ano, tak się jakoś złożyło. Odnaleziono mnie tam i kierownik Zarządu Rolnictwa zaproponował mi stanowisko agronoma nasiennictwa. Muszę powiedzieć, że znalazłem w PZR dobrych towarzyszy pracy, opiekę i... pomoc w załatwianiu „papierków”, bo to szło mi początkowo niesporo. Kocham moja robotę i wierzę mi — więcej raduje mnie od premii, gdy chłop powie: — Panie, to coś pan radził, zrobiłem i okazało się dobre. Takich nam potrzeba — co by mniej z drukowanego czytali, a umieli za to poradzić.

7 Państwowy Ośrodek Mszynowy we Wrzecie Wielkiej pow. Kolo, starszy mechanik Jan Cieply.

— Zaczęłem tu robotę 22 stycznia, przyszedłem z konińskiego PKS-u. Jak się żyje? Bardzo dobrze. Mieszkanie otrzymałem ładne, z kanalizacją i wodociągami (mamy samoczynnie włączający się motor). Na rozrywki nie narzekam — niedawno otwarte zostało u nas stałe kino. Apropozycyjnych trudności tu nie odczuwamy. Jak się jedzie po żywność dla stołówek i pracowników można od razu przywieźć. Zawodowych trudności — tych nie brakuje. Ale wspólnie jakoś jednej po drugiej dajemy radę.

8 Zespół PGR Mehowo pow. Kolo, technik Teodor Pyczak.

— Zjawilem się tu wprost z Technikum Hodowlanego w Szamotułach na stanowisko zootechnika. Stawiam więc w Mehowie pierwsze kroki. I mogę powiedzieć — idzie coraz lepiej. Zwłaszcza, że dyrektor Nowicki okazuje mi wiele pomocy. Żeby tylko przydzielono mi mieszkanie po byłym głównym agronomie, który został przeniesiony! Napiszcie, bo to na pewno nie tylko w naszym Zespole występuje, o wyżywieniu w terenie: np. do gospodarstwa Dębówce jest 40 km. Nie ma tam stołówek. Co robić? Prosić o posiłek kierownika? Wtedy powie on: — Ja ci dałem jeść, to „wiesz jak jest...”.

9 Zespół PGR Petryki pow. Kalisz, starszy agronom Franciszek Jaworski.

— Towarzyszu, wy w takiej sprawie? Daję sobie radę. Żona dojeżdża kolejką niezłym tramwajem do pracy w Goli-szewie (20 minut). Kiepsko u nas, wiece, ze stołówek. Jako żonaty nie mam prawa z niej korzystać. Coś do chleba kupi się w Kaliszu. Narzekam na (Ciąg dalszy na str. 6)

Na zdjęciu: pla-skorzeżba Mi-bergera przed-stawiająca Mickiewicza i Puszkina. Wmurowana ona została w fasadę domu, w którym mieszkał poeta w Mo-skowie.

CAF

Wędrowki „Pana Tadeusza”

„Oczywiście, Litwo moja, ty jesteś jak zdrowie”. Oczywiście, z miejscem bliżej mnie głosy świętego oburzenia: „Niesłychany ignorant, który poprzestawiał słowa inwokacji, jak on ośmiela się brać półro do ręki?”

Coż robić, dziennikarz naprawdę nie omylił się tym razem. Tak bowiem, jak to wyżej czytamy, brzmiał początek pierwszej redakcji poematu, który Mickiewicz opatrzył tytułem „Zegota”.

Długie i zawiłe koleje losu przeszedł ów utwór, zanim stał się cudownie pięknym, nieskazitelnym czystym księgi-mi „Pana Tadeusza”. Pomyśl napisania poematu powziął Mickiewicz w czasie gościnu u Grabowskich w wielkopolskim Łukowie, jesienią 1831 roku. Zwolna, począwszy od lata 1832 r., zaczyna narastać brulion pieśni początkowych (I—IV) — jak zaświadczy o tym korespondencja Bohdana Zaleskiego. Z każdego tygodniem mnoży się liczba luźnych, złożonych w ówiarce arkuszy, które są jeszcze wazkie daikiem od oryginału zarysem poetyckim.

Zmudna, szybko posuwająca się naprzód praca natrafia u progu 1833 r. na przeszkody zewnętrzne, niezależne od po-ety.

Przed wszystkim uniemożli-wiał normalną pracę artystyczną stały ferment polityczny wokół „tronu Ludwika Filipa, postawionego na trzęsawisku” (Zaleski). W gorączkowej, narektryzowanej atmosferze Paryża pie-nia się najrozmaitsze lokalne pra-dy i koncepcje emigracyjne. Mickiewicz, chcąc nie chcąc, znalazł się w ich kręgu, co doprowadziło go rychło do stanu wyczerpania psychicznego.

Tymczasem przyjaciele z najbliższego otoczenia starają się o stworzenie lepszego na-stroju wokół Adama, by mógł kontynuować dzieło. Nieliczni wtajemniczeni opowiadają o

wspaniałym epickim zakroju i niezwykłej urodzie wiersza. W wyniku ustawicznych poprawek, przeróbek i wstawek rękopis traci czytelność; dlatego, chcąc uzyskać jasny plan i obraz dzieła, Mickiewicz przepisuje z grubszą ustaloną, pierwszą wersję do niebieskiego marmurkowego zeszytu. I w tym tekście przecięt, jak się później okaże, nastąpią znacz-ne zmiany.

Znowu pilne konieczności przery-wają pracę: druk „Dziśiów”, „Książ Pielgrzymstwa”, korekty... Nadchodzi wiadomość o ciężkiej chorobie poety Stefana Garczyńskiego, serdecznego przyjaciela Adama. Mickiewicz spieszy natych-miast do Szwajcarii, porzucając wszelkie obowiązki i trudy twór-cze.

Do śmierci Garczyńskiego umysł poety długo nie może wrócić do równowagi. Dopiero w 1834 roku zaczyna znowu pisać bruliony, równoległe powstają też nowe redakcje, postępuje czyszczenie części już napisanych.

Opowieść wierszem, w stanie surowym, dobiega końca. Od-tąd pozostanie już tylko — tyłko! — modelowanie ostatecznego kształtu poematu.

14 lutego 1834 Mickiewicz pisze do Odyńca:

„Wier skończyłem wczoraj wla-snie. Pieśń ogromnych dwanaście! Wiele marności, wiele też do-brego. Będziesz czytał”.

A oto relacje Bohdana Zaleskiego o tej doniosłej chwili: „...wczoraj, pod szara godzinę, kiedyś się już zebrał przy ulicy Saint-Nicolas i po cichu gwarzył, widząc gospodarza w drugim po-koju przy kominku, szparko macha-jącego piórem po papierze, powstał od stolika Adam z rozpromienioną twarzą i zawałił ku nam; Oto w tej chwili podpisał pod Panem Tadeuszem wielki finis...”.

Można by spisać folię na temat wędrowek rękopisów „Pana Tadeusza”. Mickiewicz mało dbał o stare bruliony: korzystal z tego skwapliwie jego przyjaciele z Ignacym Domey-ką na czele, którzy przesięgali się w wychwytywaniu fragmen-tów, a także luźnych kart rękopi-su.

W okresie tarapatów pienięż-nych autor sprzedał nawet część manuskryptu Annie Wąsowiczow-iej za 569 franków; nabywczyni zwróciła jednakże rychło ową bezcenną rzecz prawowitemu właścicielowi-pocci. Również inny emigrant, Pociel, przed swą śmiercią przekazał zakupiony rękopis Mickiewiczowi.

Przez wiele miast europejskich podróżywały autografy „Pana Tadeusza”, przechodząc wahańdowo z rąk osób prywat-nych do archiwów rzymskich, paryskich, warszawskich, kra-kowskich i petersburskich. Dziś wiele ksiąg poematu, jakkol-wiek nie komplet, znajduje się w Muzeum Mickiewiczowskim w Paryżu, część trafiła do Ossolineum, Biblioteki Krasin-skich, Muzeum Czapskich w Krakowie.

Rozmaite fazy powstawania „Pana Tadeusza” możemy prze-sledzić, oglądając wspaniały album z fotokopiami rękopisu, wydany kilka lat temu przez wrocławskie „Ossolineum”, z pietyzmem, właściwym tej za-służonej placówce. St. R.

Notatnik z podróży (2)

KREMLOWSKIE KURANTY

Moskwa, we wrześniu

Wielki zegar na wysokiej Spaskiej Wieży ma złote cyfry i złote wskazy- zówki. Za każdym razem, gdy duża wskazów-ka tego zegara przesunie się o jedną czwartą koła, od-mierzając 15 minut — rozle-gają się piękne dźwięki kuran-ta.

Miedzy jednym a drugim ku-rantem wychodzi stara brama Kremla przechodzą około 500 osób. Strumień ludzi rozdziela się na mniejsze strumyki, któ-ry kierują się do soborów, do muru, do zbrojowni, na plac kremlowski itp. by po pew-nym czasie połączyć się znów w strumień wypływający inną bramą na ulicę Moskwę.

Od kilku miesięcy Kreml został udostępniony dla ma-sowego zwiedzania. Codzien-nie w tysiącach zakładów pra-cy, wśród setek delegacji i wy-cieczek rozdziela się bilety wstępu na Kreml. Po prostu dlatego, że liczba pragnących go zwiedzić jest tak olbrzymia, iż — gdyby nie było biletów — wskutek tłoku, zobaczenie czegokolwiek byłoby prawie niemożliwe.

Otrzymaliśmy też bilety i miłąm brame.

Kreml, to właściwie małe miasto położone w środku wielkiego miasta. Główna uli-

ca tego miasteczka jest w przy-bliżeniu dwukrotnie szersza od warszawskiego Krakowskie-go Przedmieścia. Przedzielono ją po środku białym pasem w celu ułatwienia ruchu samo-chodów, oznaczono przejścia dla pieszych. Ruch regulują milicjanci.

W Moskwie popularne jest po-wiedzenie: „Krzyżysz, jak na cały Iwanowski”. W Polsce po-wie dziano by: „Wrzeszczysz, jak o-pętany”. Ale co ma do tego „Iwa-nowski”?... Otóż — Iwanowski — to stara nazwa głównego placu kremlowskiego. Kiedyś, przed kil-ku wiekami, ogłaszano tu carskie „ukazy”. „Diak”, czy też inny ur-zędnik carski, wykrzykiwał je tak głośno, by słyszał go było na całym placu. Stąd powstało to powiedzenie.

Ile budynków mieści się w kręgu zatoczonym przez mury Kremla? Nie wiem, bo trzeba by bardzo dużo czasu, aby je policzyć.

Zwiedzanie zaczynamy od słynnej „Orużejnej Pałaty” — „zbrojowni”, która właściwie wcale nie jest zbrojownią. Zgro-madzone w tym budynku tysia-ce najrozmaitszych cennych przedmiotów z przeszłości — zbroje i karety, uprząże i za-stawy stołowe, drogocenne księgi liturgiczne i zegary, ko-nie brzydsze nawet od popularnych „trumniaków”. Jest w „zbrojowni”

ści sionowej i wyroby ze szkła, stare trony carskie i pistolety. Czegoż tu zresztą nie ma? Wszystko zaś jest przepiękne, wszystko to rzeczy bezcenne. Co najmniej połowa przedmio-tów została wykonana przez mistrzów sztuki snycerskiej — ze szczerzego złota, utkana per-lami, brylantami, drogocennymi kamieniami. Np. na tron cara Borysa Godunowa zużyto 13 kg złota.

Wśród wielu osobliwości widzi-my tu olbrzymie buty uszyte przez... cara Piotra I., znanego wielu czytelnikom z powieści Aleksandra Tołstoja. Piotr I. miał „tylko” 2 metry i 4 centymetry wzrostu, znał dobrze, prócz sztuki rządzenia państwem i sztuki wojennej, kilkanaście rzemiosł. W tej samej gablocie — drewniana czarna o pojemności 5—6 wiader, z której Piotr I. kazał pić wino bojarom i dworzanom... spóźniającym się na zebrania i przyjęcia.

W „zbrojowni” można także zo-baczyć, jak ubierała się do korona-cji caryca Katarzyna II. Suknia jej, jak na dzisiejsze pojęcie, ni-jest zbyt modna, ma w biodrach „zerokność” około 1,5 metra. Długość płaszcza koronacyjnego wynosi około 4 metry. Trzeba dodać, że pantofole Katarzyna II miała znacz-nie brzydsze nawet od popularnych „trumniaków”. Jest w „zbrojowni”

również wspaniały, tzw. „egipski” serwis porcelanowy, złożony z 300 sztuk. Serwis ten Napoleon podaro-wał w roku 1807 carowi Aleksandro-wi. Kto wie, czy w wyprawie na Moskwę w pięć lat później nie przy-słałaby Napoleonowi również ce-le... rewindykacyjne.

Stoimy na niewielkim pla-cu otoczonym wokół aż 7 (tak, siedmioma) soborami — cennymi zabytkami starej ro-syjskiej architektury. Kilka z nich jest właśnie w remoncie, resztę zwiedzamy. W Soborze Błagowieszczeńskim oglądamy piękne malowidła ściennie, które zostały wykonane w ro-ku 1509, a odkryto je pod róż-nymi późniejszymi ozdobami w roku... 1947.

W tym i w innych soborach przyglądamy się kolekcjom starych obrazów świętych — ikonom, grobom znakomitości wielkich minionych, rzeźbom, malowidłom, a przede wszyst-kim pięknej architekturze.

„Car-Kołokoł i Car-Puszką” — ol-brzymi dzwon i niewiele mniejsza starożytna armata — chyba naj-bardziej przyciągały turystów. Stoją przy placu Iwanowskiem i są skwapliwie fotografowane (co trze-ci zwiedzający ma aparat fotogra-ficzny, przeważnie „Zorkę”).

Car-Kołokoł, dzieło dwuletniej pracy ojca i syna — mistrzów rzemiosła odlęwniczego z wieku XVIII, jest dzwonem nie lada: waży 200 ton, ma 5 metrów i 87 cen-tymetrów wysokości. Jego „ser-duszko” waży ton 11 i pół. Z kolei wyobraźcie sobie armatę o kalibrze 89 centymetrów, ważącą 40 ton, o lufie długiej na 5 metrów i 34 cen-

tymetry. Jeśli potraficie sobie to wyobrazić, to wiecie jak wygląda Car-Puszką, odlana w roku 1589.

Kilkadziesiąt kroków dalej napotykamy grupę pio-nierów wraz z nauczycielem. Nauczyciel ma siwe włosy, si-wą brodkę i wasy. Wskazuje pionierom na jeden z budyn-ków i opowiada:

— Tam, na najwyższym pię-trze, gdzie są otwarte okna, był gabinet Włodzimierza Iljicza Lenina. 12 marca 1918 roku zaczęła tu pracować Ra-da Komisarzy Ludowych, prze-niesiona z dawnego Piotro-grodu. Stolicą stała się Mo-skwa, nad tym budynkiem zo-stał zatknięty raz na zawsze czerwony sztandar. Obecnie w domu tym mieści się Rada Mi-nistrów ZSRR.

W chwilę później nauczyciel pokazuje wielki gmach, nad którym błyszczy ogromna ko-puła.

— W sali Swierdłowskiej, mieszczącej się pod tą kopu-lą — mówi — wręczane są Mię-dzynarodowe Nagrody Stali-nowskie „Za umacnianie poko-ju między narodami”.

Kilkanaście razy rozległy się dźwięki kuranta z pięknej Wie-ży Spaskiej, zanim obeszliśmy główne ulice i zabytki Kremla, popatrzyliśmy na rzekę Mo-skwę z wysokiego czerwonego muru, pospacerowaliśmy po skwerze i wyszliśmy z bramy kremlowskiej.

RYSZARD FRELEK

Imieniem Marcina Kasprzaka nazwano Państwowy Dom Dziecka w Bninie

Ostatnia niedziela była uroczystym świętem dla dzieci, wychowawców i personelu administracyjnego Państwowego Domu Dziecka w Bninie (pow. śrem.), ale nie tylko dla nich, gdyż w uroczystościach brała także udział delegacja młodzieży ze wszystkich Domów Dziecka woj. poznańskiego oraz mieszkających Bnina i okolicznych miejscowości.

Tego bowiem dnia nadano Państw. Domowi Dziecka w Bninie zaszczytne imię wielkiego rewolucjonisty wielkopolskiego — Marcina Kasprzaka.

Po rannym apelu nastąpiło odsłonięcie w świetlicy popiersia M. Kasprzaka. Następnie na boisku odbyła się akademia, w której wzięli także udział przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gromadzkich.

Odcieci od świata

W puszczy nadnoteckiej leżą jeszcze do dzisiejszego dnia osady, odcieci prawie zupełnie od świata, a tym samym pozbawione wszelkiej opieki. Należą do nich również Kobusz i Gogolice.

Mieszkańcy tych dwóch miejscowości, to przeważnie robotnicy leśni. Po ciężkiej całodzienniej pracy zmuszeni oni są udawać się po kupno artykułów pierwszej potrzeby do najbliższego sklepu, oddalonego o 14 km (piaszczyste drogi). Dzieci i młodzież Kobusza i Gogolice pozbawiona jest najprostszymi rozrywkami, brak tutaj świetlicy, biblioteki, czytelnia, przedszkola, brak opieki lekarskiej i pracy społeczno-wychowawczej.

„Leśnych ludzi” należy otoczyć większą opieką, niż dotychczas. Założeniem sklepu lub zaopatrzeniem w żywność przez dowóz jej na miejsce oraz zorganizowaniem placówki społeczno - kulturalnej po winno zająć się jeszcze przed zimą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. (jk)

Teatry

Opera: wtorek — „Baron cygański”, środa — „Legenda Bałtyku” (przedstawienie zamknięte), czwartek — „Opowieści Hoffmanna”, piątek — „Eugeniusz Oniegin”, sobota — „Jezioro łabędzie”, niedziela — „Borys Godunow”; Polski — od wtorku do soboty — „Rozbójnik salomowy”, niedziela g. 15 — „Ballady i romanse”, g. 19 — „Rozbójnik salomowy”; Nowy — od wtorku do soboty — „Romans malajski”, niedziela g. 16 — „Współwinni”, g. 19 — „Romans malajski”, Estrada Satyryczna: g. 19.30 — „Babcia i wnuć”, do piątku, Łalki i Aktora: g. 16.30 — „Białe uszko” i „Złoty sen”, środa, g. 10 i 13, czwartek i piątek, g. 16.30, sobota, g. 11 — „Białe uszko”, g. 16.30 „Kichus”, niedziela, g. 11 „Białe uszko” i „Złoty sen”, g. 16.30 „Kichus”

Kina

KALISZ: Wolność — „Konik polny”, Stylowe — „Na uczelnię tańców”; OSTROW Przędzownik — „Pieśniar słonecznych stepów”, Słońce — „Romeo i Julia”; GNIEZNO: Polonia — „Na bezludnej wyspie”, Lech — „Strażnica w górach”, LEŚNO: Sportowiec — „Zurbinowiec”

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
5.10 rozmaitości rolnicze, 5.30 — muzyka poranna, 7.15 koncert orkiestr dętych, 7.45 aud. szkolna, 8 — koncert poranny, 8.40 — pieśni chóralne, 12.30 — gazетка rolnicza, 12.40 — słynni piosenkarze i orkiestry rozr., 13.46 „Otello” — uwert. symf., 14.40 — „Muzyka polskiego Odrodzenia”, 14.55 — Miesiąc Przyjaźni, 15.25 — koncert fortep., 16 — w pracowniach naukowych, 16.10 — na fali miedolli, 17 — aud. dla młodzieży szk., 17.30 — pozn. dziennik radiowy, 17.40 — chór „Halka”, 18.05 reportaż dla młodz., 18.20 — koncert ork. rozgł. bydgoskiej, 19.35 — Miesiąc Pogl. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 20 — „Król i poeta Gringolce”, 22.20 — „Kowal”, odc. opow., 22.40 — „Nasi współcześni kompozytorzy”
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 18.15, 21.30, 23.50



Przyjemnie siedzi się w Parku Kasprzaka w promieniach jesiennego słońca.
Fot. K. Przychodzki

Za rok — modelarnia za 10 lat — nowa większa Opera

O naszej Operze od nieznanych widzowi kulis, o jej „nieartystycznych” kłopotach i — rozbudowie

Poznańska Opera nie ma palarni, brak pomieszczenia na zebrania, na ćwiczenia, korepetycje, próby orkiestry itp. Korepetycje np. odbywają się w... łóżach! A tuż obok Opera ma lokal dawniejszej „Teatralnej”, zajmowany obecnie przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. TWP czynsz za ten lokal płaci właścicielowi — Operze. Dyrekcja Opery robi oczywiście starania celem odzyskania tych pomieszczeń, ale — jak to zwykle bywa — lokator nie chce go opuścić. Wprawdzie władze miejskie popierają starania Opery i chcą dać TWP lokal zastępczy, jednak żaden z dotychczas wskazywanych instytucji tej nie odpowiada.

W odzyskanym skrzydle Opery główna sala służyłaby wieczorem jako palarnia dla widzów, a w godzinach rannych — spełniałaby rolę świetlicy dla artystów. W dalszych pokojach projektuje się urządzenie sal ćwiczeń indywidualnych, prób orkiestry, korepetycji itp.

Inną bolączką Opery jest magazyn dekoracji, które przechowuje się w pomieszczeniu dawniejszego cyrku „Olimpia” przy ul. Poznańskiej. Pomieszczenia te są bardzo zniszczone, dach przecieka i wilgoć niszczy dekoracje.

Ale wyłoniła się możliwość budowy własnego magazynu w po-

bliżu teatru, przy ul. Noskowskiego. Między ul. Noskowskiego, al. Stalingradzką i ul. Libelta — na terenie dawnego żydowskiego szpitala — staną dwa nowe budynki: od strony torów, przy ul. Noskowskiego — modelarnia naszej Opery oraz duży, nowoczesny biurowiec „Miastoprojekt” (od strony al. Stalingradzkiej). Jeden z pierwszych wykonany całkowicie w betonie lekkim, tj. z elementów prefabrykowanych.

Budowę biurowca „Miastoprojektu” rozpocznie się prawdopodobnie już w kwietniu przyszłego roku — modelarni Opery — pod koniec 1956 r.

Każdego poznaniaka (poznaniankę oczywiście także) napelni dumą wiadomości o rozbudowie Opery, która jest naszą chlubą.

Otóż w planach rozbudowy miasta pomyślano już o budowie nowej, większej niż dotychczasowa — Opery!

Wprawdzie plany te są nieco odległe. Na ich realizację będziemy musieli poczekać jakiegoś 10 lat.

Plan przewiduje pobudowanie jej na terenach obecnego Ogrodu Zoologicznego, który będzie przeniesiony na inne miejsce, gdzie są większe możliwości stworzenia zwierzętom

Kiedy szefostwo pozostaje tylko na papierze

Gdy w grudniu ub. roku założa fabryki W-3 ZISPO obejmowała szefostwo nad POM nr 214 w Murowanej Goślinie padło wiele, może za wiele obietnic.

W początkowym okresie założa W-3 rzeczywiście interesowała się sprawami POM-u. Kilka razy przyjeżdżały ekipy remontowe, które pomogły załadować ośrodek. Od czasu do czasu dano jakiś występ artystyczny. Dzięki staraniom rady zakładowej i organizacji partyjnej wyposażono świetlicę w stoliki, taborety, szafy i stół do tenisa stołowego.

Inż. Skrzyński zorganizował Klub Racjonalizatorów, który ma znaczne osiągnięcia. Racjonalizatorzy POM-u: Jan Karwacki, Zygmunt Piątek, Ireneusz Moliński i Henryk Kwietniewski opracowali 11 usprawnień, które zostały już zastosowane. Kilka innych czeka na zatwierdzenie.

Niestety, w ZISPO nie wszyscy tak pojęli szefostwo jak

inż. Skrzyński. Początkowo ożywienie skończyło się po ukończeniu akcji wiosennej. Dobrze zapowiadająca się współpraca osłabła, a w okresie najcięższym — podczas kampanii żniwnej — zupełnie ustała. POM nr 214 podczas żniw miał wiele trudności. Prawda, że nie proszono o pomoc, ale i ZISPO nie przejawiał nawet najmniejszych zainteresowań trudnościąmi POM-u.

Dopiero gdy żniwa były na ukończeniu przysłano delegata. Wtedy było już za późno. W ZISPO brak odpowiedzialnego pracownika za sprawę łączności z POM-em. Wskutek tego pracownicy POM błąkali się po biurach, nie wiedząc do kogo się zwrócić. (mat)

Największy czas skończyć

z pijackimi wybrykami!

W sklepie gromadzkim GS w Lipieju Górze (pow. Chodzież) pijaństwo osiągnęło nienotowane tam dotychczas rozmiary. Holdujący tak zwanemu „jednemu(?) głębszemu” mieszkańcy, w których gronie niestety, nie brak i młodzieży, rozwyrzyli się do tego stopnia, że demolują świetlice i wybijają szyby. Rej wśród tej kompanii pijaków wodzi Edward Kamiński.

Czas, by Zarząd Powiatowy ZMP i Gromadzka Rada Narodowa w Lipieju Górze przystąpiła energicznie do walki z plagą chuligaństwa!

H. Bednarz
korespondent

Inżynier BRUZDA ma głos

Kisimy ziemniaki

Jak nieraz wspominałem — sporo jeździć po wsi i niejedno w ciągu miesiąca odwiedzałem gospodarstwo. Wykopki teraz w całej pełni, w wielu wsiach rolnicy szykują się do kopcowania ziemniaków. Nigdy nie myślałem o zakupieniu kilku kwintali. Ale bardzo rzadko zdarza się, aby któryś gospodarz zdecydował się zakazać cały zapas ziemniaków, jaki potrzebny mu jest na okres zimowy dla wyżywienia inwentarza. A to niedobrze, bo w kopkach więcej ziemniaków niż czele — przynajmniej 10 procent. Zaś straty na kiszonce nie są większe od 3 procent. Różnica jest więc poważna, bo na dziesięciu kwintalach straty możemy zmniejszyć ze 100 do 30 kg.

Rolnicy naszego województwa w coraz większym stopniu przekonują się jak pożyteczna jest metoda kiszona ziemniaków, ale wciąż jeszcze kiszanie za mało jest rozpowszechnione. Mamy jednak wieś, np. w pow. gostyńskim — Czeluścin, gdzie wielu gospodarzy kiszi ziemniaki. Inni może poszli by ich śladem, ale myślą, że sporo z tym kiszaniem kłopotu. A tak nie jest.

Najlepiej zebrać się w kilku, zorganizować grupę i zgłosić się w Powiatowym Zarządzie Rolnictwa, aby wypożyczyć nam kolumnę parowniczą albo specjalne, wybite blachą skrzynie do parowania ziemniaków. Kiszanie także niektórzy ziemniaki w baterii ustawionych obok siebie paników. Każdy z tych sposobów jest dobry, bo prowadzi do celu — abyśmy w jednym, najdalej dwóch dniach zdążyli uparować całą ilość przeznaczonych do kiszania ziemniaków.

Oczywiście, trzeba przygotować zbiornik, w którym sporządzimy kiszonce z ziemniaków. Ma się rozumieć, najlepszy jest silos betonowy, ale jeśli go nie mamy — wystarczy rów ze ścianami wyłożonymi kamieniami, cegłami czy glinobity. W najgorszym razie może być i zwykający dół — straty na wartości kiszonce będą wtedy tylko większe. Jak powinien dół taki wyglądać? Najlepiej aby miał 5 m długości, półtora metra głębokości, szerokości na dół — metr, a na górze 1.20 m. Wlecie, ile ziemniaków zmieści się do takiego zbiornika? Około 70 kwintali. Ilość ta jest wystarczająca dla wyżywienia inwentarza w średnim gospodarstwie.

Czym wykładamy boki dołu? Prosta słoma albo deskami. Dno najlepiej wysypać siecią na 30 cm grubo, aby wsiąkała w nią woda ściekająca z ziemniaków. Można zamiast tego zrobić na dnie dołu rowek. Uwaga! Ziemniaki uparowane powinny być tak miękkie, jakby przygotowane do skarmiania. Nim włożymy je do dołu, trzeba żeby oстыgly i odciekła z nich woda. Układamy je potem warstwami w dół, tłukąc drewnianym ubijakiem albo... podnosząc drewnianym obuwia. Zwykle postępujemy w ten sposób, że na środek dajemy więcej ziemniaków, a to dlatego, że przy ubijaniu mo-

zemy wtedy lepiej przycisnąć ziemniaki do ścian dołu. Ma to duże znaczenie, bo gdyby powstały jakieś niezapełnione masą ziemniaczaną miejsca, rozmnożyła się tam bakterie gnilne i kiszonce zaczęły psuć. (mat)

Pamiętajcie także, że wypełnianie dołu trzeba zakończyć najdalej w ciągu dwu dni, a to dlatego, żeby do środka kiszonce nie przedostało się powietrze. Parowane ziemniaki kiszają się najlepiej, to znaczy fermentacja najlepiej wtedy przebiega, gdy nie ma dopływu tlenu, bo bakterie kwasu mlekowego dobrze się w tych warunkach rozwijają.

Jak wobec tego przykrywamy dół z uparowanymi ziemniakami? Po mocnym ubiciu masy środkową część zgromadzonych ziemniaków wystaje powyżej dołu. Mniej więcej po 10 godzinach, gdy z ziemniaków odcieknie woda i cała masa osiadła — możemy zacząć nakrywać dół deskami, starymi workami albo papą. To przykrycie musimy obojętnie rozrobować gliną. Stwarzamy w ten sposób jakby grubą skorupę. Po jej wyschnięciu trzeba jeszcze pościelić popękania i narzucić na wierzch 30 cm warstwę ziemi albo sieczki. Nie zawadzi ustawienie nad zbiornikiem z kiszoncek lekkiego daszku, sporządzonego ze słomy.

Na koniec chciałem wspomnieć, że bardzo dobre są także kiszonce ziemniaków z dodatkami zielonych popiołów albo z dodatkami buraków pastewnych, bruki i rzepy ścierniskowej. Spróbujcie tak zakiszyć ziemniaki. Nie tylko zmniejszą ich zimowe straty, ale zrobią poważne oszczędności na opale.

Pomyślcie: jednorazowo, uparując zapas ziemniaków, a że dzieje się to pod ciśnieniem, więc węgiel nie spalić dużo. Za to przez całą zimę nie będziecie potrzebowali gotować garów z ziemniakami dla trzody! Kiszonce ziemniaczane wystarczy świnom rozprzecznić lekko ciepłą wodą, bydlu i tego nie potrzeba. A więc — oszczędność ziemniaków, oszczędność paliwa i oszczędność pracy.

A jak skarmiamy ziemniaczaną kiszonce? Trzodzie chlewniej: od 0.5 do 2 kg dziennie, koniom roboczym do 10 kg, bydlu około 20 kg (zaletnie od wagi zwierzęcia, wieku, a u krów — od mleczności).

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19. Telefony: centrals 611-41 (łączy wszystkie działy) „Nowy Świat” 659-39, dział łączności 657-18, sekretarz redakcji 648-85, redaktor naczelny 657-76, drukarnia (nocny) 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu K-6-128

Dwanaście rozmów

(Dokończenie ze str. 3)

brak rozrywek. Nie wiem czemu kino w Stawiszynie jest nieczynne. Nikt w Zespole nie zatroszczy się o bilety do kaliskiego teatru. Ale to są drobne rzeczy. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie — intrzygi. U nas niektórzy uważają za krytykę wtrącanie się w osobiste sprawy. Jestem w Zespole piątym z kolei agronomem. Poprzedni został moralnie wykonczony.

10 Państwowy Ośrodek Maszynowy w Opactówku pow. Kalisz, inż. Zdzisław Kaźmierczyk, technik Stanisław Wągrowski.

— Sam zgłosiłem się do POM-ów z zakładów przemysłowych w Stalowej Woli. Skierowano mnie po kursie do Opactówka, bo rodzinę mam w okolicy. Wcale się tego nie zapierałem, że przechodząc do pracy w rolnictwie kierowałem się m. in. chęcią poprawienia sobie warunków materialnych. Czuję się zresztą w POM-ie doskonale. Tylko że moja sytuacja nie jest jasna. Miałem zostać starszym mechanikiem, a mój poprzednik miał przejść na stanowisko niższe. Do tej pory pracujemy „równorzędnie” i po kątach mówi się: „nie wiadomo jeszcze, który z nich tym starszym mechanikiem zostanie”.

— Ja ukończyłem Technikum Mechaniki Rolnej w Wiedzi, jestem technikiem normowania. Ale nie będę chyba tu długo. Stółówka czynna jest tylko w południe, więc rano i wieczorem jem sam chleb. A jak wyjadę do naszych brzydat, to i obiadu nie widzę. Nikt się tu tymi sprawami nie przejmuje. Przecież chyba gdzieś indziej tak nie jest!

11 Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Ostrowie, inż. Krystyna Gibasiewicz, inż. Maria Wysocka.

— Mieszkamy w Ostrowsku i dojeżdżamy codziennie koleją. Czy PZR w Ostrowsku nie potrzebował fachowców, że dano nam nakazy pracy do Ostrowa? Przy Prezydium PRN nie ma stołówki. Najgorzej, gdy jedzie się w teren. Czasem trzeba na pożyczonym rowerze przejechać wiele kilometrów, bez ciepłego posiłku. To nasze trudności. Bo poza tym stosunki w PZR są bardzo miłe, koleżanki i koledzy serdeczni, pracuje się nam naprawdę doskonale.

12 Zespół PGR Ostrow, inż. Stanisław Hadrich.

— Dobrze, że przyjechaliscie. Właśnie zamierzaliśmy

mejszynie napisać list do prasy. Żona jest nauczycielką w Komorzu, koło Żerkowa w powiecie jarocińskim. W marcu złożyliśmy wniosek do Wydziału Oświaty PPRN w Ostrowie, z prośbą o przeniesienie jej. Odpowiedziano odmownie. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że „opinia” o żonie przyjechała niedobra. A w Jarocinie pytałem, mówili wręcz przeciwnie. Diabeł wie, kto kręci. Dość, że żona tam — ja tu. Mieszkam mam dostać lada dzień w gospodarstwie Wysokie — coż kiedy żony nie chcą przenieść. Poza tym — no, to nie jest takie straszne, ale nieprzyjemne — trochę jest tu taki stosunek ze strony niektórych kolegów, że świeżo upieczony inżynier, to „co on tam wie”. To mi w robocie nie pomaga, a przecież chciałoby się pracować naprawdę jak najlepiej.

Dwanaście — wydaje się dość znamienitych — rozmów. Warto nad nimi się zastanowić. Ci ludzie mówili szczerze. Prawie w wszystkich przebiegało ponadto szczerze przejęcie się swoją pracą. Takich właśnie ludzi w rolnictwie nam potrzeba. I dlatego z tym większą wnikliwością należy podejść do ich trosk i trudności. Wnioski — w następnym artykule.

PIOTR ŻYCKI

Przetargi i licytacje

Komornik Sąd Powiatowego rewiru IV w Poznaniu ogłasza, że dnia 17 października 1955 r. godz. 13.00 w Poznaniu, przy ul. Pięknej 61, sprzedaż z licytacji publicznej: dwa kotły wywrotne do gotowania cukru na parę po 50 litrów oraz jeden kocioł stały na 25 litrów. Wartość szacunkowa 40.000 zł. 16962g

Pracownicy poszukiwani

Monterów na roboty wodociągowe sieci wewnętrznej oraz murarzy do robót budowlanych przyjmie Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Spiechrzowych Poznań, ul. Słowackiego 13 — kadry. K2943

Operatorów z uprawnieniami do obsługi sprzętu ciężkiego na żuraw typu „Star 20” poszukuje zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 — dział kadr Poznań, ul. Solna 12. K2967

Brakarzy i taraniarzy w ilości 15 osób do układania kostki 9—11 na podsypane cementowo-piaskowej zatrudni natychmiast Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu. Zgłoszenia w dziale kadr przy ul. Krauthofera 18 (barak). tel. 648-41. K2970

Pracowników na sprzedaż prowizyjną na stragany nabiałowe i piekarnicze poszukuje zaraz dyrekcja MHD Nabiałem i Pieczywem w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste w sekcji kadr — Poznań, ul. Konfederacka — barak 5 (za Gospodą Targową). K2995

Nieruchomości

Kamienice, wille, domy polecam, również poszukuję. Pośrednictwo Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 16668p

Kamienice handlowe blisko placu Wolności oraz wybór wyl. domów parciel poleca Prac. Poznań, Szymańskiego 8. 16450g

Okazja — kamienice komunalne 120 000 zł, wille jednorodzinne cała wola — parcele 1000 m² opiotowana, za drzewianą przy Grunwaldzkiej sprzedaje Metelski Poznań, Czerwonej Armii 23. 16529g

Parcele po 1117 m² przy Osiedlu Naramowickim (dojazd trolejbusem) sprzedaje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3. 16668g

Okazja! Idealna połowa kamienicy komfortowej 4-miętowej (2 sypialnie 3 sypialnie, duża podw. jez. spiesznie sprzedaje Adamski Poznań, Chłódna 3 tel. 645 10. 16633g

Parcele, domki wille kamienice kupno sprzedaż, zalecają solidnie „Unifem” Poznań Nowowiejskiego 9. 16693g

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach, polecam — poszukuję Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 15719g

Wille, nowobudowane, jednorodzinne, komfortowe, cała wola z ogrodem — przedmieście Poznań — 140 000 zł wille jednorodzinne 4-izb. nym morgowym ogrodem przy Poznaniu, 100 000 zł sprzedaje Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 16729g

Willa w dzierzawie domek z 1 ha dobrej ziemi, lub mniej, w Poznaniu lub okolicy. Górnicy Wrocław Lorkietka 15 m 4. 16809g

Wille na Zawadach, ogród owocowy 1800 m² korzystnie sprzedaje „Osadopol” Poznań, Nowowiejskiego 6. 16776g

Kupie parcele 1000—2000 m² od właściciela na przedmieściu Poznań. Oferty z podaniem ceny i miejsca do Biura Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16781g

Domek dwupokojowy z kuchnią, wolny, z ogrodem owocowym (3-morgowym), 12 km od Poznania, cena 85 000 zł sprzedaje Metelski Poznań, Czerw. Armii 23. 16782g

Wille komfortowa z wolnym mieszkaniem w ładnej dzielnicy spiesznie kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16786g

Parcele budowlane od 1000—1300 m² w Swarzędzu, przy dworcu sprzedaje właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16789g

Kupie domek 2—3 pokoje. Pośrednicę wykluczy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16855g

Kupie parcele zabudowane. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16857g

Parcele 2000 m² Piatkowiec sprzedaje. Pośrednicę wykluczy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16858g

Dom z wolnym mieszkaniem w Poznaniu sprzedaje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16865g

Parcele, domki, wille kamienice kupno sprzedaż, zalecają solidnie „Unifem” Poznań Nowowiejskiego 9. 16693g

Kamienice komfortowe domy handlowe wille, domki jedno i dwupokojowe sprzedaje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16702g

Kupie domek jednorodzinny z ogrodem Warunek wola mieszkanie. Masło Leszno Zielona 23. 17034g

Kupie na wsi w Poznaniu wille lub dom (może być niewykończony) i kilka morgów ziemi. Zgłoszenia: Grunwaldzka, telefonia 677, pow. Złotowski. K2976

Tokarza oraz mechaników na maszyny szwalnicze poszukujemy Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25. K2973

Kierownika technicznego i technika produkcji i usług branży metalowej poszukuje zaraz Spółnia Pracy Wytwarzalnej i Modelarskiej Poznań, Grunwaldzka 81. 16976g

Wykwalifikowanego ref. zaopatrzenia przyjmie Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135 w Poznaniu, ul. Robocza 4. 16900g

Kasjera(rkę) oraz z-cę głównego księgowego przyjmie natychmiast Dyrekcja Stacji Koni Kroplewo, poczta i pow. Ostróda. Reflektuje się wyłącznie na siły kwalifikowane. K2996

kuracja zdrojowa w domu
STAM
CIECHOŃSKI
służy do sporządzania kąpieli SOLANKOWYCH
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

Motocykl Zündapp 600 KS, w dobrym stanie, z częściami za pasowymi sprzedaje. Idźlak Poznań, Grobla 7. 16771g

Piecyk „Junkers” 4-palnikowy, z piekarnikiem na gaz, sprzedaje. Poznań Czerwonej Armii 70 m. 4. 16773g

Przyczepa do ciągnika nowa, 10 t, spiesznie sprzedaje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 16775g

2 łóżka z materacami, nocne stoliki i pierzyny sprzedaje. Poznań, Grunwaldzka 3 m. 1. 16777g

Maszyny — mierzarkę w dobrym stanie sprzedaje. Wolska Gdynia, Bema 16. 16787g

Pianino — markowe, stan bardzo dobry sprzedaje. Poznań, Mickiewicza 11 m. 4. 16790g

Radio Philips 8-lampowe, szafkowe, z adapterem sprzedaje. Poznań Kraszewskiego 19 m. 11. 16797g

Nowe lampy radiowe UCL11 — 25L6 — ALA — CL4 — AZ1 — UYIN i inne sprzedaje. Poznań, Garbary 65 m. 8 II ptr. 16799g

Futro męskie, duże, prawie nowe sprzedaje. Poznań, Chłódna 20 m. 5. 16807g

Platforma (przyczepa) 5-tonowa — dwie opony 1100×24 ciążnikowe, korzystnie sprzedaje. Poznań Czerw. Armii 10 m. 1. 16810g

Sypialnie nowoczesna, polerowana, gładka, solidnie wykonana sprzedaje. Poznań, Czerw. Armii 10 m. 1. 16811g

Maszyny: damska wpuszczarka i krawiecka sprzedaje. Poznań, Grunwaldzka 95 m. 1. 16837g

Aparat fotograficzny „Contax” z obiektywem Sonnar 1:1,5, cena 15 000 zł sprzedaje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16838g

Pieć do centralnego ogrzewania — sieczkarka z transportem i dmuchawą — płyt „Laterny” 40×40 do krycia dachów sprzedaje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16839g

Fortepian praz rad. „Miński” z adapterem tanio sprzedaje. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86, wejście 5. 16844g

Wózek auto koszykowy sprzedaje. Poznań Za Groblą 5 m. 26. 16851g

Okna nowe dwu i trójżelazne sprzedaje. Poznań, Dąbrowskiego 460. 16854g

Stół debowy 12-osobowy sprzedaje. Poznań, Garbary 51 m. 9. 16855g

Silnik elektryczny na prąd zmienny 380 V 1400 obr./m. 4 Kw i 2,2 Kw oraz 3,5 Kw na 750 obr./m. sprzedaje. Poznań Gwardii Ludowej 19 m. 2, tel. 87-64. 16861g

Lustra duże, kanapa fotele, poduszki itp. tanio sprzedaje. Poznań, Śniadeckich 6a m. 9. 16867g

Ram piżmowce okazynie — spiesznie sprzedaje. Poznań Jackowskiego 9 m. 21 Kozłowska od godz. 19—21. 16868g

Zegar stojący (Becker), stół debowy do rozciągania sprzedaje. Poznań Mazowiecka 12 m. 2. Solacz. 16873g

Bufet debowy elektroluks, radio „Pionier” wiertarkę stół, łóżka sprzedaje. Poznań, Szamarzewskiego 46 m. 1. 16869g

Wiertarkę do 35 mm, 3-biegowa włączanie od strony 320 mm sprzedaje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 17033g

OLEJKI
PACHNĄCE
i surowce zapachowe
kupuje
firma „Wilbra”
Warszawa ul. Nubelska 14
K2986

Kaplele zdrojowe
W DOMU
CIECHOŃSKI
służy do sporządzania KAPIELI SOLANKOWYCH
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

Warsztat tkacki sprzedaje. Wiadomość Poznań, tel. 626-39. 16548g

Czesnek zimowy rokambut, siew sprzedaje. Czesław Weber Orchowo, pow. Mogilno. 17036p

Sprzedam motocykl NSU, 200 ccm po remoncie, cena 7.500 zł. Poznań, Bosa 24 m. 1. 17038p

Sprzedam kompletne urządzenie do produkcji szyszek biurowych i spinaczy biurowych. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 16777g

Hydrofor kompletny, sprzedaje. Wadomość Poznań, Łódzka 10. 16816g

Obraz, owoc w złotej ramie, rogi, 1500 zł. sprzedaje. Poznań, Kraszewskiego 19 m. 11. 16819g

Wózek koszykowy nowoczesny w bardzo dobrym stanie, sprzedaje. Poznań, Chłódna 3 m. 6. 16820g

Maszyny do podnoszenia ciężarów sprzedaje. Poznań, Wolska 7 m. 3 od godz. 9—10 i 17—20. 16826g

Paski nylonowe od 12 zł. paski do zegarków poleca pracownia M. Szyt, Poznań Al. Łamieja 18 m. 7 (sprzedaż hurtowa). 16827g

Maszyny do szycia, nowa, pierwszorzędna z okrągłym czołkiem, wpuszczarką, spiesznie sprzedaje. Poznań, Mickiewicza 26 m. 1, od godz. 15—19. 16828g

Rower męski „Mifa” w bardzo dobrym stanie sprzedaje. Poznań, Niska 3, tel. 17-86. 16833g

Motocykl „Victoria” 200 ccm, stan idealny sprzedaje. Poznań, Polna 23 m. 7 od godz. 16. 16878g

Spacerówkę koszykową sprzedaje. Poznań, Długa 3 m. 5. 16887g

Pianino czarne krzyżowe, piękny ton i wygląd, sprzedaje. Poznań, Ratajczaka 30 m. 4. 16902g

Maszyny do szycia „Singer” z okrągłym czołkiem, oraz prądownia „Singer” sprzedaje. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 16917g

Radio „Telefunken” sprzedaje. Poznań, Gwardii Ludowej 24b m. 19. 16918g

Westfalia oryginalna, na węgiel, przenośna z hasenem, sprzedaje. Poznań, Dąbrowskiego 147 m. 2. 16925g

Pieć kafilowa 2 piece przenośne maszynowe do wybijania ziemniaków, sprzedaje. Luboń k. Poznania, Fabryczna 14. 16927g

Sprzedam tapczan i fotele, ołtarz od godz. 16. Poznań, Stary Rynek 52a m. 5. 16928g

Radio „Aga” sprzedaje, cena 1.750 zł. Poznań, tel. 40-24. 16930g

Motocykl „Triumph” 200 ccm sprzedaje. Poznań Gwardii Ludowej 15 (kiosk) 16932g

Motocykl marki „Zündapp” 200 ccm w dobrym stanie, sprzedaje. Poznań, Jackowskiego 49. 16933g

Wózek - auto koszykowy (szwedzkie łóżko), sprzedaje. Poznań, Mostowa 24 m. 1. 16941g

Silnik elektryczny 3 KW 220 V na prąd stały, na chodzie, sprzedaje. Poznań, Dominińska 3 m. 1, od godz. 16—18. 16951g

36 161 wygranych na 4 miliony zł
czeka na Was w październiku
Warto więc spróbować szczęścia
kupując los Loterii Pieniężnej
K2948

Sklepy P.H.D. „Foto-Opłyka”
na terenie miasta Poznania i woj. poznańskiego przyjmują recepty Wydziałów Zdrowia na okulary oraz przyjmują do naprawy wszelkie okulary:
Nr 1 Poznań, ul. Paderewskiego 8
Nr 2 Poznań, ul. 27 Grudnia 9
Nr 6 Poznań, ul. Rokossowskiego 39
oraz
Nr. 3 w Kaliszu, Nr 10 w Ostrowie Wlkp., Nr 13 w Pile, Nr 15 w Lesznie, Nr 16 w Gnieźnie, Nr 17 w Koninie i Nr 18 w Szamotułach. K2983

Miejskie Łaźnie zawiadamiają, że w dniu 3. 10. 55 została otwarta na sezon zimowy 1955/56

Pływalnia Kryta przy ul. Wronieckiej 11a

Kasa sprzedaje bilety do kąpieli w wannach od godz. 7 do 20. Tel. pływalni 27-94. K2980

Nauka

Tańców uczyć, Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16539g

Zguby

Zgubiono indeks na nazwisko Milada Śniegowska, Wronki, Dworcowa 10, wydany przez Wydział Zaochny Technikum Handlowego w Poznaniu. 16757g

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 051247 wydaną przez Wzr. siński Urząd Skarbowy, Franciszek Pohl Wzr. siński, Obr. Stalingradu 25. 16840g

Zgubiono bilet firmowy na zamówienia portretów na nazwisko Antoni Gut Poznań, Gromadzka 22 m. 2. 16859g

Zgubiono obrączkę ślubną dnia 29 września na przystanku tramwajowym przy ul. Czesława o godz. 19. Uczciwego znalazcę — Panią z chłopczykiem proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Findera 23 m. 3. 16863g

Różne

Naprawa wszelkich zegarków. H. Białas Poznań, Dzierżyńskiego 95. 16522g

Werkli zużyte przyjmuję do naprawy, skupię, przerabia i dostarcza: Zakład Wytwarzal. Jutowych, Poznań, Przemysłowa 33. 16531g

Bluzki i spodniczki wieczorowe w wielkim wyborze polecamy. Poznań, Fredry 3 m. 7. 16761g

Posiadam taksometr i koncesję, potrzebuję samochód. Sprawa do omówienia, Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16713g

Kto wydzierżawi samochód na taksówkę w dobrym stanie. Licznik koncesję posiadam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16726g

Siubna suknie, welon, kapkę do chrztu wypożycz. Poznań, Mickiewicza 11 m. 3a. 16740g

Płaszcz damski, suknie, bluzki oraz przeróbki wykonuje szybko. Poznań, Rokossowskiego 47 m. 2. 16803g

Kto przyjmie na obłady dietetyczne? Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 16876g

Stopy do pończoch i skarpet wyrabiamy, oczka podnosimy starannie „Ewa” Poznań, Knieviskiego 2 (Spokojna na rożnik Rokossowskiego 62). 16883g

Julia Perzowa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 października, o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie
W smutku pograżona rodzina
Poznań, ul. Waleki 4. 16964g

Bożenka Stamirowska
uczennica XI klasy Liceum Ogólnokształcącego
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 bm., o godz. 17.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry 5 bm o godz. 7.15.
Stroskana matka i rodzina 17009g

Niedziela w fotoobiektywie

FOT. K. Przychodzki

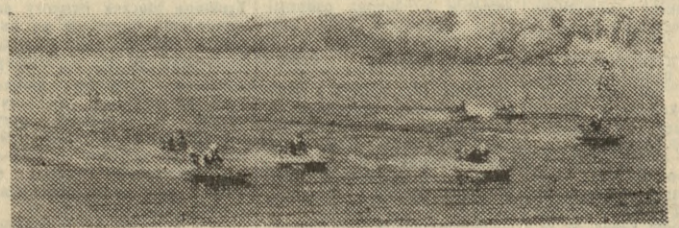
— Oby tak grały nasze ligowe zespoły piłkarskie — padły z wielu stron uwagi po meczu „starszych panów” Kraków — Poznań (5:3). Mimo dnia powszechnego spotkania ścisłego około 20 tysięcy widzów. Gra „Old Boyów”, w przeważającej mierze byłych reprezentantów naszych barw narodowych, zdobyła sobie pełne uznanie i poklask widzów, dla precyzyjnych podań, błyskotliwych kombinacji, efektownych akcji podbramkowych, a przede wszystkim dla fair gry.

Na zdjęciu: Jakubik (Kraków) unicestwia po rzucie z rogu atak gospodarzy.



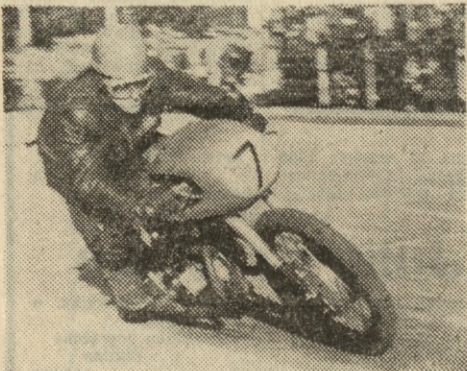
Jedenastka „Old Boyów” Krakowa, którą widzimy na zdjęciu, zabrała puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” do swego piłkarskiego grodu. Cenne trofeum wręczyli kapitanowi drużyny Krakowa — Parpanowi (pierwszy z lewej) przedstawiciele naszej redakcji.

Sobotnie spotkanie jest pierwsze z cyklu rozgrywek, które odbywać się będą corocznie pomiędzy drużynami „starszych panów” tych miast.

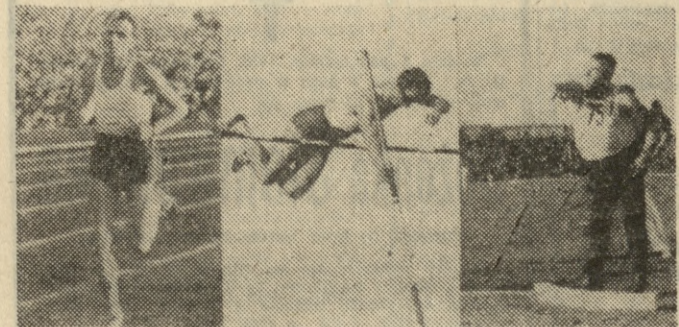


Na jeziorze Rusalka w Gołecinie odbyły się ogólnopolskie regaty ślizgaczy, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo Poznań — 1886 pkt. przed LPŻ (Warszawa) — 1025 pkt. i Polonią (Warszawa) — 900 pkt. Indywidualnie w klasie OA triumfował Zanto (Poznań) — 1200 pkt., a w klasie OB — Maisner (LPŻ) — 1025 pkt. A oto wypowiedź bezapelacyjnego zwycięzcy w klasie OA Mieczysława Zanto: „Sport motorowodny uprawiam od trzech lat, a do zawodów przygotowałem się bardzo sumiennie. Konkurencja była dość silna, gdyż obok lokalnych rywali na starcie stanęli członkowie kadry narodowej — Sankowski i Wojciechowski z warszawskiej Polonii. Szkoda, że pechowo pojechał moi koledzy klubowi Gadomski i zeszłoroczny triumfator — Grajewski. Najpoważniejszą bolączką dla nas — motorowodniaków jest mała ilość imprez, które by nie tylko pozwoliły podwyższać umiejętności, ale i spopularyzowały tę gałąź sportu i dostarczyły potrzebnych na ten cel funduszy.

Mimo to, już teraz, oceniając proporcjonalnie do ilości zawodników, nie wahałbym się sklasyfikować motorowodniaków Poznania tuż za ich kolegami stołecznymi, w stosunku do których znacznie zmniejszyliśmy w bieżącym roku dzielącą nas różnicę poziomu.”



Jan Henek — CWKS uważany był za jednego z faworytów w klasie 250 ccm niezłomnego ulicznego wyciągu motocyklowego o mistrzostwo Polski. Podobnie jak Maniewiczowi czy Milewskiemu i jemu, mimo że prowadził w wyścigu, defekt „Jawy” uniemożliwił uzyskać nie pierwszego miejsca. Henek, którego widzimy na zdjęciu, musiał się zadowolić drugą lokatą.



Trzech triumfatorów lekkoatletycznego trójmecz Francja — Polska — Finlandia. Od lewej: zdobywcy pierwszych miejsc. Chromik — na 3000 m z przeszkodami, w czasie 8.53. Adamczyk — w skoku o tyczce 4,40 m i Prywar — w kuli 16,24 m.

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Polska lekkoatletyka na trzech frontach

Zwycięstwo nad Francją i porażka z Finlandią

W ubiegłym roku listy kwalifikacyjne stawiały lekkoatletów polskich na VIII miejscu w Europie. Przed nami znajdowała się między innymi Finlandia, podczas gdy tabela zestawiona w bież. roku na podstawie 20 najlepszych wyników w Europie we wszystkich konkurencjach daje Polsce piątą, a Suomii siódmą lokatę.

Zawody paryskie stanowiły więc ogólną próbę naszej reprezentacji i dały odpowiedź dotyczącą hierarchii europejskiej lekkoatletyki. Nieoficjalne spotkanie Polska — Finlandia zakończyło się naszą porażką i stał wniosek, że w dalszym ciągu reprezentanci kraju „tysiąca jezior” zagrażają nam drogę do grona lekkoatletycznych potęg.

Wyniki paryskiego spotkania: Polska — Francja 103:103 i Polska — Finlandia 101:109 nie dają nam powodów do radości.

Poza zwycięstwami Adamczyka, Sidły, Ruta, Chromika, Prywera i dobrymi wynikami Krzyszkowiaka, Janiszewskiego, Grabowskiego niemal wszyscy pozostali reprezentanci wykazali znaczną obniżkę formy. Szczególnie słabo wypadł start trójskokowców i sprinterów na 200 m, a duży zawód sprawili również biegacze, u których dały się zauważyć braki w taktyce. Weźmy dla przykładu biegi na 1500 m oraz 5000 m. Choć różnica umiejętności reprezentantów Polski i Finlandii nie była tak duża, to jednak wyniki Polaków czyniły ich faworytami. I tak w biegu na 1500 m Lewandowski legitymował się wynikiem 3.43.4, Chromik 3.44.8, Vuorisalo — 3.45.0, a na dystansie 5000 m Krzyszkowiak — 14.05.8, Toipale 14.07.6, Tuomaala 14.09.4. Zwycięzcami tych konkurencji, podobnie zresztą, jak 800 m, byli Finowie, a czasy odbiegające daleko od najlepszych rezultatów wszystkich startujących wskazują, że biegi rozegrano na miejscu, nie na tempo i Polacy zawiedli pod względem taktyki. Wydaje nam się, że w tej dziedzinie reprezentanci Polski nie są jeszcze zbyt „mocni”. Nasi trenerzy powinni zwrócić uwagę przede wszystkim na angielskie metody treningowe, aby przyswoić lekkoatletom bogatszy zasób taktycznych umiejętności.

„Nasze metody — stwierdził angielski trener Sidney Wooderson w jednym z wywiadów prasowych — są niżej przestarzałe, a jednak przynoszą nam liczne sukcesy. Cienimy przede wszystkim zwycięstwo, dlatego nasi chłopcy biegają nie na czas, nie na rekord, lecz na miejsce. Zawodnicy trenują szczególnie finisze przy pomocy

Pierwsze sukcesy wielkopolskich pięściarzy II ligi

Pierwsze punkty w mistrzostwach pięściarskich II ligi zdobyli Budowlani (Poznań) i Włóknarz (Kalisz).

Budowlani, którzy pozyskali jako trenera Pawła Szydłę, zaprezentowali się w meczu z Łódzką Gwardią doskonale, zwłaszcza pod względem kondycyjnym. Wygrali też spotkanie w stosunku 14:6. Swych najlepszych zawodników mieli w Izdoreczaku i Wieczorku.

Nieco wyższe, nie mniej zasłużone zwycięstwo odnieśli w Kaliszu Włóknarze nad radomską Stalą 13:7. Na dobrą notę u kaliszian zasługują Obala, Wojtecki, Grzelak i Kalaciński.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące rezultaty:

Grupa I: Budowlani (Warszawa) — Concordia (Piotrków) 12:8, Włóknarz (Łódź) — CWKS Bydgoszcz 9:11, Pafawag — Cracovia 15:5, Stal (Mielec) — Gwardia (Opole) 14:6. W tabeli prowadzi Pafawag (Wrocław) — 6 pkt.

Grupa II: Brda (Bydgoszcz) — Gwardia (Warszawa) 9:11, Sparta (Ziębice) — Stal (Łąbędz) 11:9. Przewodnikiem rozgrywek jest Gwardia (Warszawa) — 6 pkt., IV miejsce zajmuje Włóknarz (Kalisz) — 2 punkty, a VII Budowlani (Poznań) również 2 punkty.

biegów handicapowych, które wyrabiają wolę walki i psychiczną odporność.”

Czy metody te nie zasługują na to, aby bliżej się z nimi zapoznać? Na prawdę warto się zastanowić.

A oto wyniki II dnia zawodów paryskich:

200 m: 1. Hellsten (F) — 21.6; 5. Baranowski (P) — 22.1, 6. Jarzembowski (P) — 22.3; 800 m: 1. Salsola (F) — 1.50.9, 2. Makomski (P) — 1.51.6, 5. Kreft (P) — 1.53.6; 10 000 m: 1. Mimoun (Fr) — 29.49.0, 2. Krzyszkowiak (P) — 29.53.6, 5. Ożóg (P) — 30.55.1; 400 m: 1. Cury (Fr) — 52.8; 4. Plewa (P) — 53.9, Bugała zdyskwalifikowany; 3000 m z przeszkodami: 1. Chromik (P)

Włóknarz (Łódź) — Kolejarz (Pz) 2:0

Włóknarz pokonał Kolejara (Poznań) 2:0 (1:0) wysuwając się na pierwsze miejsce w tabeli. Bramki zdobyli: Szymborski (z wolnego) i Kozłowski.

Kolejarz grał w pierwszej części meczu bez Anioły, który wszedł dopiero po przerwie, lecz dobrze pilnowany przez Stusa, niewiele mógł zdziałać.

Włóknarz zwłaszcza przed przerwą przeważał zdecydowanie. Na wyróżnienie zasłużyli: prawy obrońca Stusio i napastnik Krajewski. W zespole Kolejara najlepszym był pomocnik Słoma oraz Wojciechowski w napadzie.

Pozostałe wyniki: CWKS W-wa—Górniki Radlin 9:1, Polonia Bytom—Wisła Kraków 0:2, Stal Sosnowiec—Ruch Chorzów 1:1, Garbarnia Kraków—Lechia Gd. 0:0

TABELA		
Włóknarz Łódź	21:13	22:14
CWKS Warszawa	20:14	39:18
Stal Sosnowiec	20:14	17:10
Gwardia Warszawa	20:12	32:22
Garbarnia Kraków	19:15	19:17
Wisła Kraków	18:16	22:21
Lechia Gdańsk	16:18	14:12
Ruch Chorzów	15:17	17:22
Kolejarz Poznań	14:20	16:23
Górniki Radlin	13:19	12:31
Polonia Bytom	12:20	18:28
Gwardia Bydgoszcz	10:20	9:21

II LIGA
Górniki Zabrze—Polonia Leszno 6:0
Stal Gdańsk—Budowlani Opole 0:2

Pozostałe wyniki:
CWKS Bydgoszcz—Cracovia 3:3
CWKS Kraków—AKS Chorzów 2:1

Wyniki konkursu w śróde

Ciekawy mecz Old Boyów Poznania i Krakowa znalazł swe odbicie w ogromnej ilości nadesłanych kuponów.

Wynik konkursu ogłosimy w śródomowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego”.

W kilku wierszach

Mecze tenisowe o mistrzostwo ligi przyniosły zwycięstwo Stali (Stalino) nad poznańską Gwardią 6:5 oraz Górnika (Stalino) nad Gwardią (Wrocław) 10:1.

Pierwsza kolejka jesiennych rundy I ligi zapoczątkowała niezbyt pomyślna dla reprezentantów Wielkopolski: Kolejarz (Pz) przegrał w Szczecinie ze Spartą 1:7, a Unia Swarzędz zremisowała 4:4 z warszawskim AZS AWF.

Więckowski i CWKS wygrywają XII Tour de Pologne

Ostatni etap XII WDP, rozegrany na trasie Kielce—Warszawa (180 km), zakończył się zwycięstwem Trochanowskiego, a w konkurencji drużynowej II zespołu CWKS. A oto końcowa klasyfikacja tegorocznego Tour de Pologne:

Indywidualnie:	
1. Więckowski (CWKS I)	41.06.53
2. Podobas (CWKS III)	41.13.36
3. Wiśniewski (CWKS I)	41.15.17
4. Preczyński (Sparta)	41.15.28
5. Królak (CWKS I)	41.16.42
6. Chwiendacz (CRZZ)	41.17.44
7. Wilczewski (CRZZ)	41.18.56
8. Jarząbek (Gwardia I)	41.21.54
9. Grabowski (Gwardia I)	41.22.50
10. Szostek (CRZZ)	41.23.37

Drużynowo:	
1. CWKS I	123.19.30
2. CRZZ	123.41.44
3. CWKS II	123.46.27
4. Gwardia I	123.57.39
5. CWKS III	124.01.40

Długość XII WDP wynosiła 1.561 km. Zwycięzca w konkurencji indywidualnej Więckowski uzyskał przeciętną szybkość — 37,944. Rezultat ten jest najlepszym ze wszystkich, jakie osiągnięto na dotychczasowych wyścigach dookoła Polski. Na metę ostatniego etapu w Warszawie przyjechało 77 zawodników. Podczas wyścigu wycofało się 19.

Warszawa zdobywa Puchar Miast

Puchar Miast w lekkoatletyce zdobyła stolica — 503 pkt. przed Stalino, Gdansk, Bydgoszcz, Poznaniem i Krakowem. Najlepsze wyniki reprezentantów naszego miasta to 11.6 na 80 m pł. Gawełówny, 1.90 wżwż Skupnego oraz 7.17 Spornego w skoku w dal i 14.28 Przychodnego w trójskoku. Pozostałe lepsze rezultaty: dysk — Łomowski (Gd) 48.77; kula — Aukstulewicz (Bydg.) — 15.76.



Na zawodach w Budapeszcie Rozswoelgi ustanowił nowy rekord świata na 2000 m, przebiegając ten dystans w 5.02.2 przed Taborim — 5.03.0. Poprzedni rekord świata należał do Reiffa (Belgia) i wynosił 5.07.0.

Rozegrane na trzech frontach spotkania piłkarskie Węgry—CSR przyniosły następujące rozstrzygnięcia:

CSR I—Węgry I 1:3, Węgry II — CSR II 2:0, CSR młodz. — Węgry młodz. 1:2.

Pływacy japońscy ustanowili na zawodach w Tokio kilka nowych rekordów świata. Furukawa na dystansie 100 m st. klas uzyskał 1.09.3, poprawiając o 0.5 sek. oficjalny rekord świata Petruszewicza, a na 200 m wynikiem 2.31.0 pobił własny rekord.

Na 200 m motyl. rekordowy rezultat osiągnął Ishimoto — 2.20.8.

AZS (Poznań) i Sparta (Września) w lidze hokeja na trawie

Po 22 punkty uzyskały w wyniku ukończonych rozgrywek o wejście do ligi hokeja na trawie w grupie północnej trzy drużyny. Średzcy Kolejarze pokonali AZS (Szczecin) 1:0, poznańscy akademicy podzieliли się w Gnieźnie punktami ze Spartą (Września), kończąc mecz wynikiem bezbramkowym.

Do ligi wchodzi: Sparta I AZS (Poznań), AZS (Szczecin) jeszcze nie stracił szans awansu, gdyż stanie do dalszych rozgrywek z mistrzami okręgów i ostatnimi zespółami z I ligi.